

WZRASTA WSPÓŁZAWODNICZYSTWO PRACY w przemyśle metalowym

Akcja współzawodnicztwa w przemyśle metalowym rozszerza się. I tak, pracownicy zakładów rzeszowskich zobowiązali się do WYKONANIA ROCZNEGO PLANU PRODUKCJI W CIĄGU 11 MIESIĘCY.

Zakłady Budowy Maszyn w Bielsku PRZEKROCZYŁY PLAN PRODUKCJI W KWIETNIU BR. O 15%. Zakłady Przemysłowe „Metalurgia” w Radomsku wykonały plan produkcji w kwietniu br. z nadwyżką, PRODUKUJĄC 2 TYS. TON RÓŻNYCH WYROBÓW, zamiast zaplanowanych 1.700 TON.

Ogółem wyprodukowano w tym czasie 166 TON WYROBÓW GOTOWYCH, WARTOŚCI 17 MIL. ŻŁ.

GŁOS W BRZEŹA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDĄŃSK, GDYNIA — PONIEDZIAŁEK, 24 MAJA 1948 R.

Nr 141 (333)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł.

Wydanie D

GDĄŃSK

PL. ARMII CZERWONEJ
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g. 12-14
Sekretarz Redakcji w godz. 12-15
Telefony: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 315-86; pernumerata i kół portali — 315-33; ogłoszenia — 412-16.
GDYNIA

1 Armii (Starowiejska) 22
tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godz. 8 — 10.

24. V. 1948

Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu ogólnokrajowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obradom tego zjazdu przyświecać będzie z największą uwagą i sympatią cała nasza opinia publiczna. Nie jest to bowiem zwykły zjazd związku zawodowego. Specyficzne cechy zawodu nauczycielskiego, będącego w bardzo wysokim stopniu służbą społeczną i narodową, nadają także specjalny charakter zjazdowi organizacji zawodowej nauczycielstwa.

Zjazd ZNP staje się siłą rzeczy wydarzeniem o dużym znaczeniu społeczno-politycznym. Nauczyciele nie mogą bowiem zabierać głosu w swoich sprawach zawodowych, nie poruszając zarazem wielu zagadnień o charakterze ideologicznym i społeczno-politycznym. Mówiąc o swoich sprawach zawodowych, nauczyciele mówią zarazem o sprawie szkoły, o jej zadaniach i charakterze, o jej programie i kierunku wychowawczym.

Doniosłe znaczenie obecnego zjazdu ZNP polega na tym, że odbywa się on w chwili przełomowej w życiu naszej szkoły, w przededniu realizacji reformy powszechnego nauczania. Ubiegłe trzy lata były okresem walki o nową szkołę i usilnej pracy nad jej przygotowaniem. Była to zarazem walka o duszę i serce nauczyciela, o pozyskanie dla obozu demokracji ludowej masy nauczycielstwa. Walkę tę wygraliśmy. Masę członków ZNP przekonała wymowa faktów, wymowa nowego, naprawdę postępowego programu szkolnego, wymowa olbrzymiej pracy nad wydaniem nowych podręczników szkolnych, wymowa ogromnych wysiłków rządu ludowego w dziedzinie odbudowy i dalszego rozwoju oświaty, wysiłki nad poprawą sytuacji materialnej nauczycielstwa.

Masa członkowska ZNP, wierząc w tradycję demokracji i posłuszna głosowi swego powołania, pragnie na odcinku oświaty razem z klasą robotniczą i całym ludem pracującym brać czynny udział w budowaniu nowej Polski, wolnej i szczęśliwej, zamożnej i kulturalnej.

Zjazd poznański da wyraz tym dążeniom nauczycielstwa polskiego, jako aktywnego współbudowniczego Polski Ludowej.

3 lata nieustannej walki i pracy szkoleniowej

Rozkaz gen. Świątlika w rocznicę utworzenia KBW

W dniu 24 maja żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego uroczście obchodzą III rocznicę istnienia wojsk KBW.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego powołany został dnia 24 maja 1945 roku do walki z podziemiem reakcyjnym, do obrony niepodległości państwa i swobód demokratycznych narodu polskiego. Trzy lata istnienia Korpusu są wypełnione licznymi walkami, stoczonymi z podziemiem, szkoleniem liniowym oraz niesieniem pomocy ludności poszkodowanej przez bandy.

Dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gen. brygady Świątlik, na dzień święta KBW, wydał rozkaz specjalny, w którym czytamy m. inn.:

„Trzy lata istnienia KBW, to trzy lata nieustannej walki z podziemiem reakcyjnym i wyjątkiem z podziemia. W walce tej zrodził się typ nowego żołnierza, szeregowego KBW, świadomego bojownika demokracji polskiej o szerokiej inicjatywie bojowej i politycznej. Żołnierze KBW, to żołnierze walczący w imię interesów własnych, robotniczych i chłopskich rodzin, w imię interesów narodu polskiego.

W walce z podziemiem reakcyjnym Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ciągu trzech lat swego istnienia, osiągnął duże sukcesy. Rosły bandy faszystów spod znaku UPA i rodzime bandy NSZ-towsko-Winowskie.

W wyjątkowym trudzie bojowym żołnierze KBW wspólnie z żołnierzami pozostałych organów władz bezpieczeństwa, bronili praw ludu pracującego przed atakami jego wrogów i zapewnili spokój i bezpieczeństwo narodowi polskiemu.

Za ofiarowość i żołnierski trud w walce o utrzymanie pokoju, bezpieczeństwa ustroju demokratycznego naszej ludowej ojczyzny, oficerom, podoficerom i szeregowym Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w imieniu służby wyrażam podziękowanie.

Przemysł CSR będzie współzawodniczył z przemysłem polskim

Od 19 do 21 maja br. bawiła w Państwowej Fabryce Liniarskiej „Orzeł” 6-osobowa delegacja czechosłowackiego przemysłu liniarskiego do celu ustalenia zasad współzawodnicztwa pracy między fabryką „Orzeł” a czechosłowacką państwową fabryką przemysłu liniarskiego w Trutnowie.

Ponadto do współzawodnicztwa mają stanąć — Polska Fabryka Przemysłu Bawełnianego w Bielawie i czechosłowacki kombinat przemysłu bawełnianego w Nachodzie.

FAKTY PRZECZĄ twierdzeniom Departamentu Stanu Rząd USA systematycznie narusza decyzje konferencji międzynarodowych Radzieckie koła kierownicze o deklaracji Waszyngtonu

MOSKWA, 22.5. (PAP). W związku z ostatnią deklaracją Departamentu Stanu USA o rozbieżnościach radziecko-amerykańskich, agencja Tass została upoważniona do opublikowania w sprawie stanowiska radzieckich kół kierowniczych komunikatu następującej treści:

„Radziecka opinia publiczna została już poinformowana o liście otwartym p. Henry Wallace'a, kandydata na stanowisko prezydenta USA z ramienia trzeciej partii, skierowanym do Stalina, a ogłoszonym w prasie radzieckiej dnia 13 maja i zawierającym spis zagadnień, co do których — zdaniem Wallace'a — konieczne jest osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

W odpowiedzi na ten list otwarty p. Wallace'a, w prasie radzieckiej ogłoszono list Stalina z dnia 17 maja, w którym Stalin stwierdza, że propozycje, zawarte w liście p. Wallace'a mogą stanowić dobrą i owocną podstawę dla osiągnięcia porozumienia między obu krajami.

W związku z tym Departament Stanu USA ogłosił dnia 18 maja oświadczenie, że konkretne zagadnienia, wymienione w odpowiedzi Stalina, nie mogą być przedmiotem dwustronnego rozpatrzenia między USA i ZSRR, rozpatrzenie zaś tych zagadnień w Organizacji Narodów Zjednoczonych i na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych nie dało pozytywnych wyników, jakoby z powodu stanowiska ZSRR.

W związku z tym oświadczeniem Departamentu Stanu USA, agencja Tass ogłosiła dnia 19 maja komunikat, który stwierdza, że to stanowisko Departamentu Stanu pozostaje w całkowitej sprzeczności z oświadczeniem rządu USA z dnia 4 maja, w którym rządem możliwości dwustronnego rozwiązania nie tylko nie negowano, lecz odwrotnie, uważano ją za zrozumiałą samo przez się.

Prócz tego komunikat Tass wskazywał, że w swoim czasie, za rządów Roosevelta, najtrudniejsze nawet zagadnienia międzynarodowe rozstrzygnięte były przez przedstawicieli USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii w całkowitym porozumieniu i jednomyślnie, a jeśli za rzecz Departamentu Stanu uważa się za rzecz niemożliwą uzgodnienie decyzje mocarstw, to należy to tłumaczyć nie stanowiskiem rządu radzieckiego, lecz tym, że obecny rząd USA odstąpił od polityki Roosevelta i prowadzi teraz inną politykę, zajmując stanowisko agresywne.

Dnia 19 maja Departament Stanu przekazał do publikacji nowe, dodatkowe oświadczenie, składające się z 11 punktów, a dotyczące zagadnień, wywołujących rozbieżności między USA i ZSRR.

Oświadczenie to ogłaszają dzisiejsze dzienniki moskiewskie.

W związku z tym nowym oświadczeniem Departamentu Stanu USA, agencja TASS jest w stanie zakomunikować co następuje:

1) REDUKCJA ZBROJEŃ

W sprawie powszechnej redukcji i uregulowania zbrojeń Departament Stanu USA ogranicza się jedynie do uwagi, że problem ten jest omawiany w komisji zbrojeniowej Rady Bezpieczeństwa.

W istocie rzeczy przyjęta jednomyślnie decyzja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych z grudnia 1946 r. w sprawie konieczności jak najszybszej powszechnej redukcji zbrojeń nie jest wprowadzana w życie — przede wszystkim dlatego, że rząd USA zajął stanowisko skierowane przeciwko tej decyzji Generalnego Zgromadzenia.

Wbrew tej decyzji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, rząd USA otwarcie uprawia politykę wciąż postępującego zwiększania zbrojeń i sił zbrojnych, asygnując na te cele coraz to nowe miliardy dolarów.

Tymczasem dla każdego jest rzeczą jasną, że porozumienie między ZSRR i USA w sprawie wprowadzenia w życie decyzji, dotyczącej powszechnej redukcji zbrojeń, mogłoby być przyczyną się do wykonania tego wyjątkowo ważnego zadania, co jest konieczne w interesie wzmożenia powszechnego pokoju i zmniejszenia materialnych obciążeń ludności, ponoszących brzemień rozrządów budżetów wojskowych.

2) ZAKAZ BRONI ATOMOWEJ

Związek Radziecki wypowiada się za bezwarunkowym zakazem broni atomowej i za wykorzystywaniem energii atomowej jedynie w celach pokojowych.

Zakaz broni atomowej jest konieczny już z tego względu, że broń ta — jak wiadomo — przeznaczona jest w pierwszym rzędzie do niszczenia pokojowych miast i ludności cywilnej, z czym nie może pogodzić się sumienie narodów.

Jednakże rząd USA już od 2 lat odziera wszystkie propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i przesuwa zagadnienie na płaszczyznę tzw. „kontroli międzynarodowej”. Tymczasem każdy powinien zdać sobie sprawę z tego, że tylko w razie powzięcia decyzji o zakazie broni atomowej miałyby sens ustanowienie kontroli międzynarodowej, ażeby zabezpieczyć efektywne wprowadzenie w życie tej decyzji.

Właśnie dlatego Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej, a jednocześnie za ustanowieniem efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej we wszystkich krajach, ażeby wykluczyć możliwość fabrykacji broni atomowej.

W ten sposób absolutnie nie da się utrzymać twierdzenia Departamentu Stanu, jakoby Związek Radziecki przeszkadzał osiągnięciu porozumienia w sprawie ustanowienia kontroli między narodowej nad energią atomową.

Fakty świadczą o tym, że w istocie rzeczy RZĄD USA PONOSI CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA TO, ŻE DOTYCZĄS NIE PRZYJĘTO DECYZJI O ZAKAZIE BRONI ATOMOWEJ, a brak takiego zakazu sprawia, że propozycja w sprawie kontroli nad produkcją energii atomowej staje się bezsensowną.

3) ZAWARCIE POKOJU Z NIEMCAMI

W swym oświadczeniu z dnia 19 maja Departament Stanu pomija kwestię, że pożądaną jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i ewakuacja wojsk okupacyjnych, a brak porozumienia odnośnie problemu Niemiec — tłumaczy stanowiskiem Związku Radzieckiego.

Tak więc, usiłując się „przerzucić” na chore głowy na zdrowa”, Tymczasem jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w sprawie Niemiec istnieje

decyzja jaltańskiej i poczdamskiej konferencji szefów rządów USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii.

Gdyby rząd USA stał na stanowisku konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, czego domaga się rząd radziecki, to niewątpliwie Rada Ministrów Spraw Zagr. podolałaby swym zadaniom, rozpatrując problem niemiecki na zeszłorocznych konferencjach w Moskwie i w Londynie.

Tak się jednak nie stało głównie dlatego, że rząd USA odrzucił propozycję Związku Radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, jak również propozycję Związku Radzieckiego w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych, jakkolwiek było to wyraźnie przewidziane w porozumieniu poczdamskim.

Rząd USA odrzucił również propozycję Związku Radzieckiego w sprawie utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, co jest konieczne dla odbudowy politycznej i gospodarczej jednoci Niemiec.

Rząd USA nie tylko nie wykonuje decyzji jaltańskich i poczdamskich w sprawie demilitaryzacji i demokracji Niemiec, co stanowi najważniejszy warunek zabezpieczenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy, lecz UPRAWIA WRĘCZ PRZECIWNĄ POLITYKĘ W STOSUNKU DO NIEMIEC, opierając się na niemieckich kołach agresywnych i na monopolach niemieckich, które w przeszłości były filarem hitlerizmu oraz przyczyniając się do odbudowy militarne-gospodarczego potencjału Niemiec.

TAKA POLITYKA POCIĄGA ZA SOBĄ NIEBEZPIECZYSTWO PRZESZTAŁCENIA ZACHODNIEJ CZĘŚCI NIEMIEC W BAZĘ STRATEGICZNĄ DLA PRZYSZŁEJ AGRESJI W EUROPIE.

Ta polityka USA ma miejsce również obecnie na londyńskiej konferencji 6 państw w sprawie Niemiec.

Z TEGO WYNIKA, JAK DALEKO POSUNĄ SIĘ RZĄD USA W GWALCENIU DECYZJI JALTAŃSKICH I POCDZAMSKICH W SPRAWIE NIEMIEC I JAK WIELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI TEN RZĄD ZA ZERWANIE TYCH NIEMIERNIE DONIOSŁYCH DECYZJI.

4) ZAWARCIE POKOJU Z JAPONIĄ

Rząd radziecki wypowiada się za jak najszybszym zawarciem traktatu pokojowego z Japonią i za ewakuacją wojsk okupacyjnych.

Oczywiste jest, że i w tym wypadku przygotowanie traktatu pokojowego powinno odbywać się tak, jak to przewiduje porozumienie poczdamskie, w myśl którego traktat pokojowy ze wszystkimi państwami nieprzyjacielskimi, a więc i z Japonią, powinna przygotować Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w odpowiednim składzie, tzn. w danym wypadku z udziałem Chin.

Następnie rzeczą bezwzględnie konieczną będzie zwołanie konferencji wszystkich krajów zainteresowanych dla rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Japonią.

Wbrew porozumieniu poczdamskiemu rząd USA wypowiada się przeciwko przygotowaniu traktatu pokojowego przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. W rezultacie sprawa traktatu pokojowego z Japonią nie posuwa się naprzód.

W międzyczasie rząd USA pomaga agresywnym kołom Japonii, w odbudowie japońskiego potencjału militarne-gospodarczego, narażając w ten sposób na szwank sprawę pokoju.

5) EWAKUACJA WOJSK Z CHIN

Już w grudniu 1945 roku na moskiewskiej konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych USA, ZSRR i Wielkiej Brytanii osiągnięto porozumienie w sprawie jak najszybszej ewakuacji wojsk radzieckich i amerykańskich z Chin.

Związek Radziecki dawno już wywodził się z przyjętego zobowiązania i ewakuował swe oddziały wojskowe z Chin, zgodnie ze wspomnianym porozumieniem.

Co się dotyczy Stanów Zjednoczonych, to deklaracja Departamentu Stanu z dnia 19 maja potwierdza,

że amerykańskie oddziały wojskowe dotychczas pozostają na terytorium Chin i że w ten sposób rząd USA do tychczas nie wykonał przyjętego zobowiązania.

Nie ma żadnej wątpliwości, że o-koliczność ta przyczynia się jedynie do rozszerzenia i pogłębienia wojny domowej w Chinach.

6) EWAKUACJA WOJSK Z KOREI

Na moskiewskiej konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych w grudniu 1945 roku osiągnięto porozumienie nie w sprawie odbudowy Korei jako państwa niepodległego, utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu Korei i w sprawie wspólnego podjęcia w związku z tym szeregu innych kroków przez dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej i przez dowództwo wojsk radzieckich w Korei północnej.

Wobec tego jednak, że dowództwo wojsk amerykańskich w Korei południowej weszło na drogę posunięć antydemokratycznych i popierania reakcyjnych grup projapońskich w Korei, porozumienie dowództwa radzieckiego w Korei północnej z dowództwem amerykańskim w Korei południowej okazało się niemożliwe, a plan dotyczący Korei, zakreślony na konferencji moskiewskiej, został zerwany.

Ażeby przyspieszyć zjednoczenie Korei północnej i południowej oraz odbudowę Korei jako jednolite i niezależne państwo demokratyczne, oraz umożliwić narodowi koreańskiemu rozstrzygnięcie swych spraw wewnętrznych, — rząd radziecki w październiku 1947 roku przedstawił propozycję w sprawie jednoczesnej ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei na początek 1948 roku.

Ta propozycja radziecka znalazła żywy oddźwięk w jak najszerszych warstwach narodu koreańskiego, przy czym demokratyczne partie i ugrupowania Korei północnej i południowej zobowiązały się do tego, by nie dopuścić do wojny domowej po ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei.

Jednakże ta propozycja radziecka została odrzucona przez rząd USA, co pociąga za sobą zachowanie obecnego podziału Korei na dwie strefy — północną i południową — wbrew decyzji konferencji moskiewskiej, przewidującej utworzenie zjednoczonego niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego.

Co się dotyczy komisji, utworzonej przez Generalne Zgromadzenie pod naciskiem rządu USA, o której wspomina Departament Stanu, — to komisja ta ma na oku cele, nie mające nic wspólnego z decyzjami konferencji moskiewskiej.

Świadczy o tym wymownie dotychczasowa działalność tej komisji, która wspólnie z dowództwem amerykańskim w południowej Korei zainicjowała w początku maja br. wy-bory władz strefy południowej, nie bacząc na protesty szerokiej warstwy narodu koreańskiego i na bojkotowa-nie tych wyborów przez demokratyczne partie polityczne i organizacje Korei południowej.

Z tego wszystkiego wynika, że również wykonanie znanego porozumienia w sprawie odbudowy Korei jako państwa niepodległego i demokratycznego, wymaga jak najszybszej realizacji propozycji radzieckiej w sprawie ewakuowania wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei.

7) RESPEKTOWANIE SUWERENNOŚCI NARODOWEJ I NIE MIESZANIE SIĘ W SPRAWY WEWNĘTRZNE INNYCH KRAJÓW

Co się dotyczy sprawy poszanowania suwerenności narodowej i nie mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw, to Departament Stanu ogranicza się do uwagi, że na temat ten można przytoczyć wiele faktów, iż polityka i działalność obu rządów pod tym względem są powszechnie znane i że wszystko to mówi samo za siebie.

Tymczasem polityka i działalność rządu Stanów Zjednoczo-

nych w ostatnich czasach dostarcza nie małej ilości przykładów ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych państw, jak również przykładów naruszania suwerenności państwowej innych państw oraz przykładów nacisku gospodarczego i politycznego na inne państwa.

Jest np. rzeczą dobrze znaną, że Stany Zjednoczone przekształcają faktycznie Grecję w swą bazę wojskową, że, opierając się na ingerencji amerykańskiej, faszyści greccy uprawiają bezlitosną politykę eksterminacji demokratów greckich.

Znana jest również ingerencja USA w sprawę wewnętrznych Włoch, zwłaszcza w związku z wyborami, które odbyły się we Włoszech 18 kwietnia. Ingerencja ta znalazła wyraz w nacisku ekonomicznym na Włochy, w wysiłku amerykańskich okrętów wojennych na włoskiej wodzie terytorialnej, w demonstracyjnych przelotach amerykańskich samolotów wojskowych nad terytorium Włoch w przeddzień wyborów, w nacisku politycznym na całokształt spraw wewnętrznych we Włoszech przy wykorzystywaniu ciężkiej sytuacji gospodarczej Włoch, będącej następstwem wojny.

8) BAZY WOJSKOWE

Deklaracja Departamentu Stanu w sprawie baz wojskowych na terytorium innych państw — członków Organizacji Narodów Zjednoczonych — zawiera próbę usprawiedliwienia, przez powołanie się na uchwałę Generalnego Zgromadzenia z dnia 14 grudnia 1946 roku, faktu istnienia licznych amerykańskich baz wojskowych, morskich i lotniczych na terytorium wielu krajów świata, położonych często w odległości tysięcy kilometrów od granic państwowych USA.

Rząd USA usiłuje usprawiedliwić fakt istnienia amerykańskich baz wojskowych na terytorium innych państw zjednoczonych zgodą rządów tych państw.

Pomija się przy tym oczywiście takie problemy, jak gospodarcza i polityczna zależność od Stanów Zjednoczonych szeregu krajów, na których terytorium znajdują się bazy wojskowe, jak również problem celów i zadań, jakie Stany Zjednoczone łączą z utworzeniem takich baz wojskowych.

Przedstawiciele ZSRR już niejednokrotnie, m. in. na Generalnym Zgromadzeniu ONZ w 1946 roku wskazywali na niedopuszczalność utrzymywania baz wojskowych przez pewne państwa na terytorium innych państw — członków ONZ.

Fakt istnienia takich baz, jak również obecność wojsk cudzoziemskich na terytoriach Narodów Zjednoczonych nie da się usprawiedliwić po zakończeniu wojny i po rozformowaniu państw nieprzyjacielskich oraz po utworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym warto przypomnieć fakt istnienia baz wojskowych USA również na terytorium państw, graniczących ze Związkiem Radzieckim.

Obecny STAN RZECZY, w jakim niektóre państwa, zwłaszcza zaś Stany Zjednoczone, posiadają liczne bazy wojskowe na terytorium innych państw, NIE DA SIĘ POGODZIĆ Z PODSTAWOWYMI ZASADAMI TEJ ORGANIZACJI ORAZ PRZYZNANIEM SIĘ DO WZMOŻENIA NIEPEWNOŚCI I NIEPOKOJU NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

9) HANDEL MIĘDZYNARODOWY

Stosunki handlowe Związku Radzieckiego z innymi krajami stale się rozwijają — i to na normalnych, w zasadzie korzystnych warunkach handlowych.

Nie można tego natomiast powiedzieć o radziecko-amerykańskich stosunkach handlowych, gdyż rząd USA narusza porozumienie radziecko-amerykańskie, praktykując dyskryminację wobec ZSRR.

WIDOCZNE JEST Z TEGO NA KIM CIAŁY ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYTWORZONĄ W TEJ DZIE- DZINIE SYTUACJĘ NIE DO ZNISZCZENIA.

(Dokończenie na str. 2-jej)

Komisje sejmowe

Biurowi Sejmowi Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisji odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. I. Daszyńskiego Nr. 4 według następującego planu:

We wtorek, dnia 25 maja br.

- 1) Komisja Kultury i Sztuki o godz. 10.
- 2) Komisja Rolna o godz. 11.

W środę, dnia 26 maja br.

- 1) Wspólne posiedzenie Komisji: Administracji i Bezpieczeństwa oraz Wojskowej o godz. 11.
- 2) Komisja Administracji i Bezpieczeństwa bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólne.
- 3) Komisja Wojskowa bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia wspólne.

Wyrok w procesie członków SN

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Oskarżony **TADEUSZ MACIŃSKI** skazany został na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i przepadek mienia.

Osk. **LEON DZIUBECKI** i **MARIAN PODYMIŃSKI**, skazani zostali na karę dożywotniego więzienia, **Lech Majkutiewicz** na 15 lat więzienia, a **Bronisław Ekert** i **Ludwik Chaberski** — na karę 10 lat więzienia.

Przyjęcie w Ambasadzie Radzieckiej

W związku z wprowadzeniem na ekrany filmu radzieckiego „Polska” wykonanego przy współpracy „Filmu Polskiego” odbyło się dnia 22 bm. w Ambasadzie Radzieckiej przyjęcie, w którym wzięli udział m. in. minister kultury i sztuki **S. Dybowski**, realizatorzy filmu „Polska” reżyser **Witold Małachuk** i kierownik produkcji **Kuznecow** oraz przedstawiciel polskiego świata filmowego z naczelnym dyrektorem „Filmu Polskiego” inż. **Albrechtem** na czele.

Masowe groby jeńców radzieckich

Pod nadzorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich rozpoczęto wstępne prace przy odkopaniu zwłok jeńców radzieckich, pomordowanych przez okupanta w obozach jeńców pod Częstochową, Chełmem Lubelskim i Radomiem.

Jak stwierdzono, w masowych grobach pod Częstochową spoczywa ok. 10 tys. pomordowanych.

Według przewidywanych obliczeń, groby pod Chełmem Lubelskim zawierają 50 tys. zwłok. Ilości ofiar zamordowanych w obozie pod Radomiem jeszcze nie ustalono.

List otwarty 3 ministrów komunistycznych do rządu fińskiego

HELSINKI, 23.5. (PAP). — W wychodzących w Helsinkach dziennikach ukazało się pismo następującej treści skierowane przez 3 ministrów komunistów do rządu fińskiego:

„W latach demokratycznych naszego kraju ze szczerą i zadowoleniem powitano wzrost zaufania w stosunkach naszych z naszym sąsiadem. Związkiem Radzieckim. W ostatnich czasach najlepszym dowodem tego faktu było zawarcie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Przy czym nie to także w wydatny sposób do wzmożenia sytuacji międzynarodowej Finlandii.

Po zawarciu zawieszenia broni, rząd radziecki i radzieckie osobistości kierownicze, a przede wszystkim osobiście Generalissimus Stalin, wykazywały wielkie zrozumienie dla naszego narodu oraz trudności, w obliczu których znajdował się.

Zmiana w rządzie fińskim

LONDYN, 23.5. (PAP) Agencja Reutersa donosi z Helsinek, że minister spraw wewnętrznych Finlandii — **Leino** — ustąpił ze swego stanowiska. Na jego miejsce prezydent Paasikivi mianował tymczasowo dotychczasowego ministra oświaty **Kilpi**.

List papieża wywołał rozgoryczenie wśród Polaków

Rezolucja Rady Narodowej w Jeleniej Górze

W związku z opublikowaniem listu papieża do biskupów niemieckich, Rada Narodowa w Jeleniej Górze uchwaliła rezolucję, w której stwierdza z żalem i ze smutkiem, że list ten — poddając w wątpliwość nasze prawa do Ziemi Zachodnich, wywołuje rozgoryczenie wśród Polaków, którzy uważają wystąpienie Watyka.

FAKTY PRZECZĄ

twierdzeniom Departamentu Stanu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Co się zaś tyczy międzynarodowych konferencji handlowych w Genewie i w Hawanie, na które powołuje się Departament Stanu, to — jak wiadomo — nie daly one żadnych pozytywnych wyników, wywołując jednocześnie liczne narzekania na nie dopuszczalną presję ze strony USA na uczestników tych konferencji.

10) POMOC GOSPODARCZA DLA KRAJÓW ZNISZCZONYCH WOJNA

W swej deklaracji Departament Stanu porusza problem przyszłości z pomocą krajom, zniszczonym wojną.

Wskazuje on na to, jakoby Stany Zjednoczone okazywały pomoc innym krajom i to na szeroką skalę, również za pośrednictwem ONZ. Podobne oświadczenie nie odpowiada jednak rzeczywistości.

Tzw. pomoc, jakiej udzielają Stany Zjednoczone niektórym krajom, ma miejsce nie za pośrednictwem ONZ, lecz w jednostronnym trybie, a Organizacja Narodów Zjednoczonych jest przy tym ignorowana.

Co więcej — istniejąca dawniej UNRRA, której działalność była oparta na zasadach międzynarodowych, i która przychodziła ze znaczną pomocą krajom zniszczonym wojną, została zlikwidowana z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, wobec tego, że rząd Stanów Zjednoczonych wręcz odmówił udziału w tej organizacji.

Warto również wspomnieć o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych odrzucił w swoim czasie propozycję, złożoną przez delegację ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa podczas omawiania problemu greckiego, a przewidując, że okazywana Grecji pomoc powinna być rozdzielana jedynie w interesie narodu greckiego i pod nadzorem specjalnej komisji Rady Bezpieczeństwa.

Propozycja ta, podobnie jak szeregi innych propozycji ZSRR, ażeby pomoc poszczególnym państwom organizowała ONZ, wywołała przeciwdziałanie ze strony kół kierowniczych USA, które **WYKORZYSTAŁY POMOC UDZIELANĄ PRZEZ NIE INNYM KRAJOM DLA UZYSKANIA KORZYŚCI POLITYCZNYCH I INNYCH, JAK KOLWIEK ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH UZNAŁA TO ZA NIEDOPUSZCZALNE.**

II) DEMOKRACJA I WOLNOŚCI DEMOKRATYCZNE

Niezmiennie ważny problem obrony demokracji i zabezpieczenia wolności demokratycznych we wszystkich krajach Departament Stanu sprowadził do drugorzędnej kwestii komisji Praw Człowieka Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, jakkolwiek komisja ta nie uzyskała w swej pracy żadnego sukcesu.

Tymczasem koła rządowe USA ujawniają obecnie troskę nie o to,

by bronić demokracji i wolności obywatelskich, lecz o to, by utrzymać i instalować reżimy reakcyjne, antydemokratyczne i faszystowskie w innych krajach. (Grecja, Hiszpania, Iran). Kola te są tak bardzo zajęte wykonywaniem tej niewdzięcznej misji, że nie mają naturalnie czasu na to, by bronić demokracji i wolności obywatelskich.

ZWIĄZEK RADZIECKI NALEGA I NALEGA NA TO, BY DEMOKRACJA I WOLNOŚCI OBYWATELSKIE CIESZYŁY SIĘ OBRONA WE WSZYSTKICH KRAJACH.

Ze wszystkiego cośmy wyżej powiedzieli wynika, na kogo spada odpowiedzialność za obecny stan stosunków radziecko-amerykańskich.

Departament Stanu twierdzi, że uzgodnione decyzje są niemożliwe wobec nieustępliwości rządu radzieckiego. **FAKTY PRZECZĄ JEDNAK TWIERDZENIU DEPARTAMENTU STANU.**

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za rządów Roosevelta najtrudniej było zagadnienia międzynarodowe były rozstrzygane przez USA, ZSRR i

Dziś rozpoczyna się referendum w sprawie jedności Niemiec

BERLIN, 23.5. W niedzielę, dnia 23 maja rozpoczyna się ogólnoniemieckie referendum ludowe, które trwać będzie do dnia 13 czerwca.

Celem referendum jest przedstawienie władzom okupacyjnym wyrażenia w piśmie i podpisanego przez obywateli niemieckich żądania utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej, względnie rozpisania w tym celu ogólnoniemieckiego plebiscytu.

Władze amerykańskie w Berlinie zabroniły przeprowadzenia referendum na terenie swojego sektora. Brytyjskie władze wojskowe zezwoliły na odbycie referendum w swym sektorze Berlina, ale zabroniły referendum na terenie swojej strefy.

Międzynarodowe koła polityczne w Berlinie uważają, że zarządzenie władz amerykańskich jest sprzeczne z układem poczdamskim, który zagwarantował Niemcom pewne swobody demokratyczne, do jakich należy również wypowiedzianie swojej opinii również i w sprawie politycznego kształtowania Niemiec.

W Poczdamie, przy udziale ponad 30 tys. osób odbyło się wielkie zebranie polityczne z okazji referendum. Przemawiał przewodniczący niemieckiej Rady Ludowej, **Wilhelm Pieck**, **Otto Nuschke** i profesor **Kastner**.

W przemówieniach podkreślano konieczność zjednoczenia Niemiec, gdyż tylko w ten sposób można będzie utrwalić pokój w Europie.

W trzecią rocznicę KBW Uroczystości na Wybrzeżu

W dniach 22 i 23 maja obchodzono na Wybrzeżu uroczystości trzecią rocznicę sformowania KBW. W dniu 22 bm. na Placu Koszarowym w Gdańsku uformował się pochód z oddziałów miejscowej jednostki KBW, który przemarszował ulicami miasta przed pomnik czołgistów we Wrzeszczu. Przed pomnikiem oddano hołd żołnierzom, poległym w walkach o Polskę Ludową.

W godzinach późniejszych w sali teatru Miejskiego we Wrzeszczu odbyła się uroczysta akademicka. Do prezydium został zaproszony p. **Roszkowski**, tow. **Januszewski**, pierwszy sekretarz KW PPR, prezydent miasta, **Nowicki**, komendant Witeczak, kpt. **Zydowicz**, por. **Andrzejewski** i in. Referat o okolicznościach o osiągnięciach i zadaniach KBW wygłosił kpt. **Kowalski**, podkreślając ofiarność żołnierzy w walce o Polskę Ludową. Przedstawiciele MO, Marynarki, UBP oraz Kaszubskiej DP przekazali pozdrowienia żołnierzom swoich jednostek, życząc żołnierzom KBW dalszych sukcesów.

W części artystycznej wystąpił teatr „Wybrzeże”, który wystawił sztukę **Priestleya** pt. „Pan inspektor przyszedł”.

W dniu 23 bm. na boisku pułkowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, którego oprócz żołnierzy KBW, wystąpili również delegacje z innych jednostek WP na Wybrzeżu. Po nabożeństwie p. **Jurkowski** wygłosił przemówienie do żołnierzy, obrazując sytuację międzynarodową, następnie zaś odczytany został rozkaz dzienny, w którym awansowano 46 żołnierzy za dobrą służbę, 61 oficerów, podoficerów i żołnierzy otrzymało premie pieniężne, a 40 żołnierzy — pochwały.

W dalszym ciągu uroczystości odbyły się zawody piłkarskie i lekkoatletyczne.

Wspólny obiad żołnierski, a następnie zabawa i film, zakończyły te uroczystości. (M)

Konferencja prasowa w Poselstwie Bułgarskim w Warszawie

W związku z oczekiwanym przyjazdem do Warszawy bułgarskiej delegacji rządowej odbyła się w dniu 22 bm. w poselstwie bułgarskim konferencja prasowa.

„Jakkolwiek oba nasze kraje — Bułgaria i Polska — leżą daleko od siebie, to jednak serca ich są sobie bliskie. Los narodów słowiańskich jest bowiem wspólny” — oświadczył minister **P. Tagarow**.

Kiedy mowa o Bułgarii — powiódł dalej **P. Tagarow** — to nie sposób nie wspomnieć o jej najlepszym synu — obecnym premierze — **Dymitrowie**, którego działalność znana jest dobrze wszystkim narodom słowiańskim, miłującym pokój. Ciałe życie tego człowieka, jest nieprzerwaną walką o demokrację i postęp. Dymitrow kroczył zawsze w pierwszym szeregu bojowników

Wielką Brytanię zgodnie i jednomyślnie. Było to wówczas możliwe dlatego, że wykonywano lojalnie zasadnicze decyzje konferencji teherańskiej i jałtańskiej, a decyzje praktyczne spraw konkretnych zapadały na podstawie tych decyzji zasadniczych i w ich wykonaniu.

Co zmieniło się od tego czasu? **ZMieniło się STANOWISKO RZĄDU USA.**

Chodzi o to, że rząd USA nie liczy się z decyzjami tych konferencji i decyduje się systematycznie naruszać. Narusza on zresztą nie tylko decyzje konferencji teherańskiej i jałtańskiej, lecz nawet decyzje konferencji poczdamskiej, przyjęte z udziałem prezydenta Trumana i przezeń podpisane.

Nie wspominamy już o wypadkach naruszania lub ignorowania przez rząd USA Karty i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych, ani też o wypadkach ignorowania przez samą Organizację Narodów Zjednoczonych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że **TAKIE STANOWISKO RZĄDU USA NIE MOŻE SPRZYJAĆ POSTĘPOWYM W SPRAWACH MIĘDZYNARODOWYCH.**

W holoście Adamowi Próchnikowi

W 6-tą rocznicę śmierci zasłużonego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej **Adama Próchnika**, odbyło się na Żoliborzu w domu, w którym mieszkał i działał **Adam Próchnik** uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku jego czci.

W uroczystości odsłonięcia wzięli udział: przewodniczący Rady Naczelnej PPS wicemarszałek tow. **Szwalbe**, członek CKW PPS tow. red. **Arski**, prezydent m. st. Warszawy **Tolwiński**, przedstawiciele stołecznych komitetów PPS i PPR oraz liczne rzesze mieszkańców Żoliborza.

Składając hołd pamięci zasłużonego działacza, wicemarszałek **Szwalbe**, oraz red. **Arski** stwierdzili, że **odrodzona Polska Partia Socjalistyczna jest kontynuatorką dzieła i hasła Adama Próchnika**. **Adam Próchnik** był jednym z tych, którzy rzucił hasło jednolitego frontu i realizowali je w życiu codziennym, a także konsekwentnie i nieustępliwie propagowali współpracę ze **Związkiem Radzieckim**.

Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki” wicemarszałek **Szwalbe** dokonał uroczystego odsłonięcia tablicy, na której wyryto napis:

„Tu mieszkał i pracował **Adam Próchnik**, przywódca PPS, wybitny działacz

polityczny i społeczny, współtwórca projektu „szklanych domów” i **Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej**.”

Uroczystość zakończono złożeniem wieńca na grobie **Adama Próchnika**.

DEKLARACJA BRITYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ W SPRAWIE PALESTYNY

LONDYN, 23.5. (PAP) — Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła deklarację, w której wzywa naród brytyjski, by domagał się od rządu brytyjskiego przerwania zbrodniczej polityki, która

Tarcia brytyjsko-amerykańskie w sprawie Palestyny

LONDYN, 23.5. (PAP) Ambasador amerykański w Londynie — **Douglas**, złożył wizytę ministrowi **Bevinowi**, z którym przeprowadził dłuższą konferencję w sprawie sytuacji w Palestynie, oraz jej wpływu na stosunki anglo-amerykańskie.

Obserwowane od kilku dni w Londynie napięcie w stosunkach brytyjsko-amerykańskich, powodowane czynnym stanowiskiem Anglii

Za 2000 zł miesięcznie Robotnik „Pafawagu” Roslański

pierwszym właścicielem domu we Wrocławiu

Na pierwszym posiedzeniu Miejskiej Komisji Osadnictwa Nierolniczego we Wrocławiu w dniu 21 bm. przyznano robotnikowi „Pafawagu” **Tadeuszowi Roslańskiemu**, jako pierwszemu mieszkańcowi miasta tytuł własności na nieruchomości miejskiej.

Pierwszym obiektem przyznawanym na historycznym dla stolicy Dolnego Śląska posiedzeniu Komisji Osadnictwa Nierolniczego we Wrocławiu jest czteropokojowy dom jednorodzinny w reprezentacyjnej dzielnicy miasta na Karłowicach, przy ul. Berenta 48. Cena szacunkowa obiektu tego ustalona przez Komisję Kwalifikacyjno-Szacunkową wynosi 2 miliony, 706 tys. 480 zł.

Po zastosowaniu ulg dla świata pracy i specjalnej niższej za pionierską pracę **Tadeusza Roslańskiego**, cena sprzedaży obiektu ustalona została

przez Komisję Osadnictwa Nierolniczego na 117 tys. 732 zł, płatne w ratach miesięcznych w ciągu 5-ciu lat.

Po powzięciu decyzji Komisja zawiadomiła o tym fakcie ministra Ziemi Odzyskanych, wicepremiera **Gomulę** depeszą treści następującej:

„Komisja Osadnictwa Nierolniczego przy Zarządzie Miejskim miasta Wrocławia, działająca w ramach dekretu z dnia 6.2.1946 r. o przekazywaniu przez państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. wolnego m. Gdańska, melduje Ob. Min. strowi Ziemi Odzyskanych, że w dniu 21.5.1948 r. o godz. 12.30 wydała pierwsze orzeczenie o sprzedaży jednorodzinny domku we Wrocławiu przy ulicy Berenta 48, robotnikowi Państwo wej Fabryki Wagonów, **Tadeuszowi Roslańskiemu**.”

W lipcu nastąpi zjednoczenie organizacji młodzieżowych

Jak informuje Centralny Komitet Jedności Młodzieży, na specjalnym posiedzeniu Prezydium postanowiono, że zjednoczenie organizacji ideowowych nastąpi w dniach 19, 20 i 21 lipca br. na Kongresie Jedności Młodzieży Polskiej we Wrocławiu.

Celem przygotowania deklaracji ideowo-programowej zjednoczonej organizacji młodzieży, Centralny Komitet Jedności powołał komisję w składzie ob. ob. **Morawskiego**, **Nałęczewskiego**, **Ozgi-Michalskiego** i **Wróblewskiego**. Równocześnie powołano specjalne Biuro Kongresu pod kierownictwem ob. **Jaguszyńskiego**.

Program kongresu przewiduje m. in. wielki Zlot Młodzieży Polski Ludowej we Wrocławiu w dniu Święta Narodowego 22 lipca. W zlocie weźmie udział około 40 tys. młodzieży z całego kraju oraz liczne delegacje zagraniczne. Pracami przygotowan-

czymi kieruje specjalnie powołana Komenda Zlotu.

—o—

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów państwowego przemysłu konserwowego.

Scalony podatek obejmuje wszystkie fazy obrotów tymi artykułami, do konanych przez zakłady i przedsiębiorstwa, objęte Centralnym Zarządem Państwowego Przemysłu Konserwowego.

4 proc. stawka tego podatku obowiązuje od dnia 1 maja 1948 r.

Jacques Duclos w obronie Wdowiaka

Gaullista ma sędzić polskiego górnika niewinnie aresztowanego przez władze

PARYŻ, 23.5. (PAP). — Przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej **Jacques Duclos** wystosował do tygodnika „La Defense” list otwarty następującej treści:

„Łączę się całym sercem z wystąpieniem pisma, które domaga się na tymczasowego zwolnienia niesłusznego i samowolnie zatrzymanego obywatela polskiego **Wdowiaka**. Uważam za swój obowiązek akcesu do komi-

tetu, który postawił sobie za zadanie uwolnienie **Wdowiaka**.”

„La Defense” publikuje protest przeciw mianowaniu na przewodniczącego trybunału w Nancy, który ma sędzić **Wdowiaka**, członka rady krajowej RPF, **Sadoul**. „Musimy zaprotestować przeciw tej nominacji — podkreśla pismo — wobec znanej powszechnie wrogości RPF do demokracji ludowych Europy Wschodniej oraz obywateli tych państw, przebywających we Francji.

Sprawa przeciw **Wdowiakowi** dawno już powinna być umorzona. Nie może być on sądzony przez sędziów stronnictwa”.

PARYŻ, 23.5. (PAP). — Przedstawiciel związków zawodowych górników w Pienies, **Fachetti** publikuje w „La Defense” artykuł w obronie **Wdowiaka**.

ZSRR żąda zdecydowanej akcji Rady Bezp. ONZ dla zahamowania wojny w Palestynie

LAKE SUCCESS, 23.5. (PAP) — Na dzisiejszej sesji Rady Bezpieczeństwa, delegat Związku Radzieckiego, **Gromyko**, wystąpił ponownie, domagając się akcji Rady Bezpieczeństwa dla zapobieżenia dalszemu przelewowi krwi w Palestynie. **Gromyko** zwrócił równocześnie uwagę, że Rada Bezpieczeństwa będzie musiała w najbliższym czasie zająć się podaniem państwa Izrael o przyjęcie na członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Gromyko poparł ponownie rezolucję USA, uznającą sytuację w Palestynie jako zagrożenie dla pokoju światowego i rozkazującą obu stronom zaprzestania walki w ciągu 36 godzin. Domagając się akcji Rady Bezpieczeństwa, delegat radziecki zaatakował stanowisko Wielkiej Brytanii, Chin, Belgii, Argentyny w Radzie. **Gromyko** oświadczył m. in. „W Londynie rząd brytyjski stwierdził, że wstrzyma dostawę broni dla armii arabskiej na rozkaz Rady Bezpieczeństwa, a równocześnie w Lake Success delegat brytyjski sprzeciwia się wszelkiej akcji, która by położyła koniec wojnie w Palestynie.”

DEKLARACJA BRITYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ W SPRAWIE PALESTYNY

LONDYN, 23.5. (PAP) — Brytyjska partia komunistyczna ogłosiła deklarację, w której wzywa naród brytyjski, by domagał się od rządu brytyjskiego przerwania zbrodniczej polityki, która

dobrowolnie zgodził się na zawieszenie broni w Palestynie.

Deklaracja brytyjskiej partii komunistycznej podkreśla, że działania wojenne na terenie Palestyny są bezpośrednim skutkiem imperialistycznej polityki, prowadzonej przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone.

Brytyjska partia komunistyczna wysuwa 5 postulatów. Domaga się ona:

- 1) natychmiastowego uznania państwa Izrael przez Wielką Brytanię,
- 2) przerwania przez Wielką Brytanię wszelkich dostaw broni i materiałów wojennych oraz pomocy finansowej dla państw arabskich, 3) przyspieszenia ewakuacji wojsk brytyjskich z Palestyny, 4) poparcia bez zastrzeżeń przez Wielką Brytanię wysiłków Rady Bezpieczeństwa dla doprowadzenia do zawieszenia broni w Palestynie oraz 5) poparcia przez Wielką Brytanię decyzji ONZ w sprawie podziału Palestyny.

W zakończeniu dekl. stwierdza, że wojna, tocząca się w Palestynie, prowadzona przez władców państw arabskich z poparciem Wielkiej Brytanii, jest całkowicie sprzeczna z interesami arabskich mas ludowych.

ZYDZI ZGADZAJĄ SIĘ NA NATYCHMIASTOWY ROZEJM W PALESTYNY

NOWY JORK, 23.5. (PAP) — Przedstawiciel żydowskich zakonikowników **Ra** dzie Bezpieczeństwa, że Żydzi zgadzają się na natychmiastowy i bezwarunkowy rozejm w Palestynie.

Wobec wydarzeń w Palestynie, przybrało w sobotę bardziej na sile. Dzienniki brytyjskie zamieszczają na pierwszych stronach depesze z Waszyngtonu donoszące o oburzeniu jakie w Stanach Zjednoczonych wywołało stanowisko Anglii, — która odmawiając swego uznania państwu Izrael — jednocześnie popiera finansowo i w sprzęcie Legion Arabski.

Dlaczego wydano St. Zawislaka z szeregow PPR

Stanisław Zawislak liczy 52 lata. Jest robotnikiem. Do PPR wstąpił 3 lata temu — w styczniu 1945 roku. Brał udział w kampanii wyborczej do Sejmu. Zajmował poważne stanowisko skarbnika Komisji Rozdzielczej pracowników ZOM w Warszawie.

Wszystko to mówi o nim raczej dobrze. A jednak wydano Zawislaka z naszej Partii.

Dlaczego? Zanim odpowiemy na to pytanie, pragniemy jeszcze raz zwrócić uwagę na jeden szczegół biograficzny Zawislaka. Na ten, że wstąpił on do PPR w 1945 roku.

Jest to szczególnie ważny. Bowiem spośród ludzi, którzy w tym okresie i później wstąpili do PPR i do PPS, mamy dziś dziesiątki tysięcy wspaniałych działaczy, wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska społeczne, polityczne i gospodarcze. Zwracamy na to uwagę dlatego, że gdzieś gdzieś pokutuje niesłuszny pogląd, iż jedynie spośród peperowców okresu okupacyjnego lub dawnych działaczy rewolucyjnych rekrutują się ci ofiarnicy pracownicy, którzy przysparzają naszej partii wielki autorytet moralny. Ludzie, którzy tak sądzą, nie dostrzegają olbrzymiej armii ideowych, ofiar nych, pracowitych „nowych” peperowców i pepesowców, dzięki którym jesteśmy w stanie wykonać wielkie, skomplikowane zadania państwowe i polityczne.

Oczywiście — Zawislak do nich nie należy. Przeciwnie. Należy on do tych nielicznych jednostek, których do partii przywiódł sen o złocie, a nie pragnienie pracy dla Polski Ludowej. Ale tego w żadnym stopniu nie należy tłumaczyć rocznikiem partyjnym.

Wydalenie z szeregow partii nie jest jedną z kar partyjnych. Jest czymś znacznie więcej. Jest formą o-

brony partii przed obcymi i szkodliwymi jednostkami.

W partii naszej stosunek do człowieka jest bardzo pieczołowity. My nie wydaliśmy lekkomyślnie z szeregow partyjnych. Żadna z instancji Kontroli Partyjnej nie podejmie uchwały o wydaleniu, zanim nie przeanalizujemy sprawy wszechstronnie i kilkakrotnie. Powoduje to czasem powolność. Czasem trwa dość długo, zanim organa kontrolne partii dojdą do wniosku, że człowiek, którego sprawę rozpatruje, jest obcym i szkodliwym elementem w partii. Ale to są sprawy zbyt ważne, by działać w pośpiechu. Ważne nie tylko dlatego, że chodzi o człowieka, ale dlatego, że chodzi o czystość partii.

Dbalost o czystość partii jest jednym z przejawów dbałości o Polskę Ludową. To nie głośniejszy frazes. To obiektywna prawda. PPR i PPS są człowiekiem oddziałami postępu w Polsce. Są one motorem przemian, jakie się w Polsce dokonują i dokonują. Dźwigają one na sobie główny ciężar odpowiedzialności za odbudowę, za praworządność, za wszystko, co się u nas dzieje.

Aby podać zadaniom, stojącym przed nimi, muszą partie robotnicze posiadać nie tylko słuszny program i mądre, przewidujące kierownictwo. Muszą one posiadać nie tylko najlepszą wolę i umiejętność wcielania w życie tej woli. Muszą one również posiadać wspaniałe kadry działaczy.

Czy tak jest w rzeczywistości?

TAK JEST W RZECZYWISTOŚCI. I właśnie dlatego, że tak jest w rzeczywistości, były partie nasze w stanie dać krajowi setki tysięcy przodowników pracy, dziesiątki tysięcy organizatorów przemysłu, administracji, wojska, bezpieczeństwa — ludzi, którzy nie pytają, jaka będzie zapłata za pracę, lecz pracują bez wycieńczenia nad wypełnieniem zadań, nałożonych na nich przez naszą partię. To wła-

nie nasze partie dały krajowi zastępy tych tysięcy ludzi, którzy, ciesząc się w społeczeństwie najlepszą opinią, ludzi o czystych rękach, szlachetnych sercach i jasnych umysłach.

Z tego zdajemy sobie sprawę nie tylko my. O tym wiedzą również nasi wrogowie. I należy sobie jasno powiedzieć: właśnie wrogom naszym za leży na tym, by do partii robotniczych wkładali się ludzie, którzy swą szkodliwą robotą, złodziejstwem, przekupstwem, chuligaństwem podważają autorytet czołowych partii Polski Ludowej.

Jak było z Zawislakiem? Powierzono mu poważne zadanie, dokonywania sprawiedliwego rozdziału przydziałów państwowych dla pracowników ZOM.

Zadanie odpowiedzialne. Wiadomo, że wysiłek obu partii robotniczych i rządu skierowany jest od pierwszych chwil wyzwolenia na poprawę bytu ludzi pracy. Wszystko, co robimy — robimy z myślą o tym, że przyczyni się to do podniesienia dobrobytu ludności pracującej oraz bogactwa i siły kraju. Z tą myślą budujemy nowe fabryki, z tą myślą wyrzekamy się bardzo wielu rzeczy, z tą myślą pracujemy i peperowcy i pepesowcy na wszystkich polach działalności politycznej i gospodarczej. Od Zawislaka partia żądała jednej tylko rzeczy: przypilnowania, aby to, co państwo jest już w stanie dać ciężko pracującym robotnikom ZOM, otrzymali oni sprawiedliwie i w całości.

Jak się z tego zadania wywiązał Zawislak? Jak najgorzej. Dzielił niesprawiedliwie. Wprowadził — najprawdopodobniej celowo — bałagan do dokumentów. Całe transporty towarów zapodziały się nie wiadomo gdzie. Całe listy towarów są bez pokwitowań.

Kto ucierpiał na tym?

Robotnicy.

Kto zyskał na tym?

Oprócz Zawislaka i tych, którzy razem z nim, wydaleniu zostali za swą szkodliwą pracę z PPR i PPS — zyskali na tym ci, którzy chcą przeszkodzić w pracy nad odbudową, ci, którzy chcą wywołać niezadowolenie i podważyć autorytet naszych partii.

To jednak nie wszystko. Zawislak — jak już zaznaczyliśmy — nie działał sam. Razem z nim i podobnie, jak on, działali na szkodę robotników i partii inni członkowie, zarówno PPR, jak i PPS: Lipka Antoni z PPR, Jawidzyk Serwiliusz z PPS i Bassa Kazimierz z PPS. I do walki przeciwko ich szkodliwej działalności wzięły się wspólnie Komisje Kontroli zarówno PPR, jak i PPS.

Jest to — zdaje się — nie pierwszy wypadek wspólnego działania organów kontrolnych obydwu partii. I wypadek, nie ostatni. Bowiem szkodnik, działający w szeregach PPR, działał również na szkodę PPS — i odwrotnie. Równocześnie z uchwałą Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PPR, zapadła nie mniej surowa i nie mniej zdecydowana uchwała Komitetu Stołecznego PPS w stosunku do tych szkodników, którzy ukryli się za legitymacją partyjną PPS. Fakt ten członkowie obydwu partii witają ze szczególnym zadowoleniem dziś, w obliczu nadchodzącego zjednoczenia.

Celowo omówiliśmy sprawę Zawislaka szerzej, aniżeli na to zasługuje wypadek wydalenia z blisko milionowej partii jednego szeregowego członka. I celowo zamieszczamy tuż obok spis innych 12, byłych członków PPR, również wydanych z partii za szkodliwą i antypartyjną działalność. Czynimy to po to, aby podkreślić, że partie robotnicze nie ustają i nie ustają w pracy nad oczyszczeniem swych szeregów od obcych i szkodliwych elementów. I że bezlitośni będziemy dla tych, którzy szkodzą pragnąc sprawę Polski Ludowej, niezależnie od tego, czy kieruje nimi chęć zysku, czy świądoma ręka wroga.

R. JURYS

Wspólny komunikat

Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PPR i Rzecznika Kontroli Partyjnej przy St. Komitecie PPS

Decyzją Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PPR wydaleniu zostali z Partii:

ZAWISLAK STANISŁAW I LIPKA ANTONI za nadużycia popełnione przez nich w czasie wykonywania obowiązków członków Komisji Rozdzielczej, materiałów przydziałowych dla pracowników Z.O.M.

Jednocześnie uchwałą Prezydium St. K. PPS na wniosek Rzecznika Kontroli Partyjnej, wydaleniu zostali z Partii za te same nadużycia:

JAWIDZYK SERWILIUSZ I BASSA KAZIMIERZ, zaś przeciwko tow. tow.:

Błażejcykowi Władysławowi, Remiszewskiej Krystynie i Wieraszko Ludwikowi

wszystkie zostały postępowanie dyscyplinarne, przy czym zawieszono oni zostali w prawach członków PPS. Nadużycia polegały na niesprawiedliwym rozdziale materiałów, przy celowo tolerowanym chaosie organizacyjnym, umożliwiającym przez dłuższy czas ukrywanie nadużyć.

Komunikat Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Warszawskim PPR

Decyzją KKP KW PPR usunięci zostali z szeregow Partii:

1) **JAKUBOWSKI EUGENIUSZ** Naczelnik polityki handlowej depart. planowania Min. Przem. i Handlu. Wykluczony za niewłaściwe metody pracy SKK-Cen, polegające na chronieniu pasulujących sklepikarzy.

2) **WILCZEK KAZIMIERZ** kontroler SKK-Cen wykluczony za pobieranie łapówek od właścicieli sklepów.

3) **WOZNAKOWSKI STEFAN** ilustrator społeczny 4 Urzędu Skarbowego, wykluczony za pobranie łapówki.

4) **BARAŃSKI JERZY** instruktor Zw. Zaw. Przem. Włókienniczej, wykluczony za przywłaszczenie pieniędzy społecznych.

5) **STOLARSKI JAN** inspektor w CZPMet, wykluczony za szikanowanie oficerów polskich w obozie na Węgrzech po klęsce 1938 r.

6) **MEDYŃSKI ROMAN** kierownik hurtowni Nr 3 PCH, wykluczony za fałszywe oskarżenie o kradzież tow. partyjnego, który działał w interesie dobra społecznego.

7) **PODLASINSKI ANTONI** referent Starostwa Grodzkiego W-wa Zachód, wykluczony za pijaństwo i przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

8) **MATWIEJCZUK EDWARD** b. pracownik Wydz. Adm. Nieruch. Zarz. Miejsk., wykluczony za pijaństwo i pobieranie łapówek, za wyrabianie promes na remont mieszkań.

9) **SZULL WŁADYSŁAW** wartownik Gazowni Miejskiej, wykluczony za pijaństwo na terenie pracy, i spowodowanie awantury.

10) **JAROSZYŃSKI TOMASZ** arehlista Dyr. Państw. Monop. Spir., wykluczony za utrzymywanie kontaktu z okupantem dla osiągnięcia korzyści materialnych.

11) **KOZIOL JÓZEF** wartownik Centr. Zbytu Przem. Papiern. Hurtownia Nr 1, wykluczony za kradzież mleka państwowego.

12) **TONOWICZ JÓZEF** konwojent Biura Rolnego PCH, wykluczony za przywłaszczenie pieniędzy państwowych.

Konstytucyjne zebranie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dn. 22 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W imieniu Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej obrady zabrał prezes Towarzystwa, min. Światłowski, który powitał uczestników zebrania, a następnie w krótkim przemówieniu stwierdził m. inn., że naczelnym zadaniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest szerzenie

obiektywnej prawdy o Związku Radzieckim, jako największej sile pokoju światowego, ostatecznej suwerenności i samostanowienia wszystkich narodów świata.

Po powołaniu na przewodniczącego konstytucyjnego zebrania Rady Naczelnej Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, prof. Piwarskiego, uczestnicy obrad dokonali wyborów prezydium Rady Naczelnej, w skład którego weszli: przewodniczący — prezes Sądu Najwyższego, Kazimierz Bzowski, wiceprzewodniczący — pos. Wągrowicki i pos. Drewnowski. Członkowie prezydium — min. Michejda, pos. Wycech i rektor Turski. Rada Naczelna oddała hołd pamięci zmarłego członka Rady, rektora Akademii Sztuk Pięknych, prof. Ostoi - Chrostowskiego.

Następnie sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, St. Wronski, przedstawił program prac Towarzystwa na rok 1948, pos. Morawski zreferował zagadnienia krzewienia przyjaźni polsko - radzieckiej wśród młodzieży, zaś pos. Ozga - Michalski, zobrazował działalność Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na wsł. Po obszernej dyskusji i zatwierdzeniu programu prac — Rada Naczelna Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uchwaliła rezolucję następującej treści:

„Rada Naczelna Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, obradując w momencie, gdy w narodzie polskim następuje dalsza konsolidacja sił postępowych stwierdza, że je dność ruchu robotniczego i jednosc ruchu chłopskiego oraz wsparcie na nich umocnienie zwartosci demokracji wykreślają drogę całemu narodowi, budząc uczucie radości każdego człowieka pracy.

Jedność mas pracujących w kraju umacnia naszą niepodległość i za cięcia braterskie więzy przyjaźni z wolnymi narodami, przyczynia się do zwiększenia przewagi sił pokojowych nad podżegaczami wojennymi, pomaza nasz wkład w walkę z knowaniami imperializmu.

Słowa odpowiedzi Generalsimu-sa Stalina na list Wallace'a rozlega- ją się potężnym echem w całym świecie, gdyż są one głosem wszystkich ludzi, którzy milują pokój, wykazują bowiem jeszcze raz, że Związek Radziecki jest główną siłą, która prowadzi niezłomną i konsekwentną walkę o pokój.

Rada Naczelna Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej piętnuje politykę gwałcenia uchwał międzynarodowych w Jaltie i Poczdamie przez imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy pragną odbudowy Niemiec reakcyjnych, agresywnych i antyslawiańskich.

Rada Naczelna wzywa wszystkich członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do wzmożonej pracy — wszystkich demokratów, lu dzi dobrej woli, do udziału w pracach Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Apelujemy do wszystkich organizacji społecznych, działających na wsł i w mieście, związków zawodowych, młodzieżowych, instytucji naukowych i kulturalnych, aby swą działalnością przyczyniali się nadal do pogłębienia uczuć przyjaźni między narodem polskim oraz narodem Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej i umocnienia ten sposób podstaw pokoju i suwerenności narodów.

Wielka zbiórka książek dla brygad „Służby Polsce”

W dniu 22 bm. ukończył się Komitet Organizacji Bibliotek dla brygad „Służby Polsce”.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej, Spółdzielni Wydawniczych: „Wiedza”, „Książka”, „Czytelnik”, „Prasy Wojskowej”, „Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych”, Komendy Głównej „Służby Polsce” i Zarządu Głównego Związku Księgarzy.

Komitet, w celu zorganizowania bibliotek dla junaków brygad „Służby Polsce” ogłosił następujący apel do instytucji wydawniczych i księgarń.

Brygady „Służby Polsce” rozpoczęły pracę. Tysiące junaków chwyliło za kłoty, oskardzyło łopaty, by własnymi rękoma przyczynić się do odbudowy Warszawy, Szczecina, Wrocławia i Gdańska.

Wysiłkiem ich dźwigną się z ruin porty, ośrodki przemysłowe i wsie.

Zorganizowana i wyteżona praca młodzieży przyczyni się do szybkiej odbudowy naszego kraju.

W brygadach młodzież nie tylko pracuje. Junacy wychowują się na nowych, pełnowartościowych obywateli Ludowego Państwa.

Uczą się właściwego stosunku do pracy, przekuwają swój młodzieńczy entuzjazm w twórczą pracę dla kraju, systematycznie poszerzają zakres swoich wiadomości.

Całe społeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledzi pracę brygad. Powstała myśl przeprowadzenia akcji zbiórki książek celem zorganizowania bibliotek dla junaków.

Zebrane w ten sposób książki, będą dla młodzieży, najwłaściwszym darem i najpożyteczniejszą rozrywką w chwilach wolnych od zajęć.

W związku z tym Komitet zwraca się do Instytucji Wydawniczych i Księgarń, aby rozumiejąc wartość dobrej książki, w wychowaniu młodego pokolenia stanęły w szeregach ofiarodawców.

Komitet oczekuje szybkiego podjęcia apelu zbiórki książek dla brygad „Służby Polsce”, gdyż chce jak najprędzej skompletować biblioteczki przekazane do rozrzuconych po całym kraju oddziałów.

Książki należy przysyłać na adres Komitetu Organizacji Bibliotek dla Brygad — Warszawa, Komenda Główna „SP” ul. 6-go Sierpnia 24-26, tel. 89-170.

K O M I T E T

Nasza marksistowska koncepcja zwyciężyła

Przemówienie sejmowe prezesa Centr. Zw. Spółdzielczego tow. E. Ochaba

Poniżej zamieszczamy (z pewnymi skrótami) przemówienie pos. tow. Edwarda Ochaba, prezesa Centr. Związku Spółdzielczego, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 21 bm.

Ustawy, które dzisiaj będziemy uchwalali, zamykają nie tylko bogatą treść, ale zamykają pewien etap, pewien okres w rozwoju ruchu spółdzielczego. Samo życie przekonało nas, że te formy ruchu spółdzielczego, które w listopadzie 1944 r. próbowaliśmy dostosować do nowej treści państwowej, do nowych zadań spółdzielczości, już się przeżyły i wymagają ponownej przebudowy strukturalnej.

WARTOŚĆ STAREGO DOROBKU

Zdaje mi się, że podsumowując dorobek tych dwóch największych organizacji spółdzielczych, Związku Gospodarczego „Spolem” i Związku Rewizyjnego, trzeba stwierdzić, iż suma plusów mimo wszystko jest większa niż suma minusów. Trzeba uznać tę wielką pracę kadry spółdzielczej i milionowych mas członków skich w ramach starej formy, która stworzyła poważny dorobek, a naszym zadaniem w nowej formie jest ten dorobek pomnożyć.

Zdaje mi się, że mówiąc o przebudowie strukturalnej ruchu spółdzielczego, trzeba jeszcze raz wrócić, przy najmniej wypada abym ja, jako przed stawiciel partii marksistowskiej, wrócić do wskazań klasyków marksizmu, którzy wielokrotnie najostrejszą krytyką! złudzenia drobnomieszczańskich spółdzielców, fantastyczność ich pomysłów, ich nieczyłowe marzycielstwo.

Na czym polegała istota tego marzycielstwa, czy fantastyczności? Na tym, że część działaczy spółdzielczych starej szkoły, zwłaszcza z drobnomieszczańskiego środowiska, ludzka się, iż można zagadnienie zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, stworzenia lepszego ustroju rozwiązać bez zaciętej walki politycznej, czy też bez obalenia starej kapitalistycznej — obywatelskiej władzy, władzy wyzyskiwaczy.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ DŹWIGNIA BUDOWY NOWEGO USTROJU

Ale z chwilą, kiedy do podstawowe zagadnienie zostaje rozwiązane, z chwilą, kiedy władza przechodzi w ręce ludu pracującego, bardzo wiele rzeczy co u starych spółdzielców było

tylko marzeniem, było często nawet szkodliwą fantazją, czy wprowadzeniem w błąd ludzi, staje się czymś realnym, osiągalnym.

Dlatego też klasyki marksizmu mówili o spółdzielczości w warunkach władzy ludowej, że budowanie spółdzielczości, że uśpiadzielczanie ludności jest równoznaczne z budowaniem nowego ustroju.

Ja myślę, że w naszych warunkach polskich powinniśmy podkreślić to nowe gigantyczne znaczenie spółdzielczości. Dla nas praca spółdzielcza — to nie tylko walka o doradza, choćby nawet częściową poprawę bytu człowieka pracy, walka przeciw elementom spekulackim i forma wiązania gospodarki drobnostawowej z uśpiadzielczoną gospodarką planową, ale również — a dla marksistów przede wszystkim — forma budowania nowego ustroju, forma najbardziej zrozumiała, najbardziej dostępna dla szerokiej mas pracujących.

TRUDNA SYTUACJA SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

Zdaje mi się, że słusznie podkreślali koledy postawie, iż na obecnym etapie najważniejszym zadaniem w pracy spółdzielczej jest rozwiązanie bardzo trudnego, ciężkiego problemu spółdzielczości wiejskiej. Na tym odcinku mamy szczególnie duże zaniedbanie i tu skupiło się od razu szereg trudności.

W tej chwili spółdzielczość rolnicza znajduje się w bardzo ciężkim stanie i mogą znaleźć się krytycy (takie głosy nie padły w Sejmie, ale one padają tu i ówdzie w terenie), że cała ta przebudowa nie wyszła na pozytywne spółdzielczości wiejskiej. Za wsze w momencie zmian, przechodzenia od starych do nowych form powstają trudności dodatkowe, które dla ludzi krótkowzrocznych przesłaniają sens dokonywanej ferormy. Sądzę jednak, że oceniając spokojnie te trudności, które piętrzą się dziś na odcinku spółdzielczości wiejskiej, możemy oświadczyć po analizie faktów, że mamy wszystkie warunki po temu, aby trudny odcinek wiejski opanować, aby ta nowa forma, przemysłowa do końca, ujednolicona, forma spółdzielni gminnych, związków powiatowych i jednej centrali zdała egzamin, szybko pomnożyła dotychczasowy dorobek spółdzielczości wiejskiej i wysunęła tę gałąź gospodarki spółdzielczej na pierwsze miejsce w całej naszej gospodarce.

Kolejnym wielkim zadaniem, któ-

re staje przed naszym ruchem spółdzielczym, i któremu nowa forma ustawowa powinna dać nowe możliwości, jest zagadnienie planowania w ruchu spółdzielczym, nauczanie naszych kierowników spółdzielczych zasad planowania, zgodnego z ogólnym planem państwowym, opartego nie na takich czy innych tylko przewidywaniach, lecz na trzeźwej, naukowej analizie.

MUSIMY SIĘ NAUCZYĆ PLANOWANIA

Trzeba podkreślić, że Centralny Związek Spółdzielczy, który nie oficjalnie, bo jeszcze przed uchwaleniem ustawy, zaczął już stawiać pierwsze kroki na tym odcinku, natrafia na szczególne trudności — brak nam tej kadry planistów, nie mamy jeszcze do końca przepracowanej koncepcji. My nie możemy po prostu, naśladować gotowych wzorów, choćby uwieńczonych sukcesem, z innego terenu, gdyż nasze polskie warunki są specyficzne, nasza polska droga rozwoju ku wyższym formom ustrojowym nie znajduje odpowiednika w historii. Mu simy tę drogę same wytyczyć i w sposób twórczy zużytkować na naszym gruncie doświadczenia innych krajów, musimy włożyć nasz duży wkład, musimy rozwinąć polską myśl twórczą.

Jeden z kolegów posłów, omawiając zagadnienie nowych ustaw spółdzielczych, wspominał, że spółdzielczość powinna objąć — jeżeli go dobrze zrozumiałem — zarówno rzemieślników jak i drobnych kupców. Pragnę podkreślić, że forma spółdzielcza jest niezbędna dla właściwego postawienia i podniesienia rzemiosła. Rzemieślnik powinien znaleźć w spółdzielczości tę formę pomocniczą, która utrzymując jego warsztat indywidualny jako własność prywatną, ułatwia mu wiązanie tego warsztatu z gospodarką planową. Spółdzielczość jest i może być odpowiednią formą dla elementów o kwalifikacjach rzemieślniczych, nie posiadających własnego majątku, a zrzeszających się w spółdzielniach wytwórczych. Ale sądzę, że spółdzielczość nie będzie odpowiednią formą dla drobnych kupców. Rozwiązanie ich trudności życiowych powinno znaleźć miejsce na innym, nie na spółdzielczym gruncie.

POZYSKALIMY STARĄ KADRĘ SPÓŁDZIELCÓW

Jeden z kolegów poruszył tu sprawę nowych central spółdzielczo - pa-



PROBLEMY OŚWIATY

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

PRZEŁOMOWY ZJAZD

TEGOROCZNY Walny Zjazd ZNP jest bezspornie przełomowym w życiu centralnej organizacji nauczycielskiej w Polsce. Jest przełomem jej działalności w okresie powojennym.

Tak bardzo zasłużony przed 1939 rokiem dla kultury narodowej, szkoły, nauczycielstwa i demokracji Związek nie od razu potrafił jako całość, znaleźć swą drogę w nowych, powojennych warunkach.

Bądźmy szczerzy! Związek nie prowadził mas nauczycielskich, nie kierował nimi, nie wytyczał jako awangarda ideowa drogi przemianom i reformom Polski Ludowej, przeciwnie włókł się w ogień zdarzeń, często nie nadążał za ewolucją własnych mas członkowskich.

ZNP — a raczej jego dotychczasowe kierownictwo — nie odpowiadało w pełni potrzebom zorganizowanego nauczycielstwa. Nie znaczy, iż nie ma zasług w dziedzinie odbudowy organizacji w najtrudniejszych pierwszych miesiącach niepodległości. Te zasługi trzeba przyznać i podkreślić. Ale nie da się również zaprzeczyć, iż nie stało na wysokości zadania w zakresie ideologicznego kierownictwa, w zakresie wciągnięcia mas nauczycielskich do szerokiej, społecznej, aktywnej pracy przy budowaniu demokracji i państwa ludowego, w zakresie przodowania w reformach wychowawczych i pedagogicznych, w zakresie wzmacniania pozycji społecznej zawodu nauczycielskiego.

Jeśli jednak często zawodziło kierownictwo zorganizowanego nauczycielstwa, to nie zmarnowało tych trzech lat dzielących nas od poprzedniego zjazdu samo nauczycielstwo. Przodownictwo związkowe w konkretnej pracy przejęły nowe ręce, młode siły, przodujący aktywnie terytorialnie. Ci ludzie, którzy nie byli głusami na wielki głos mas ludowych, budujących swoje państwo, ci ludzie, którzy dobrze zrozumieli patos i pozycję odbudowy, ci, którzy potrafili nauczyć się iść krok w krok wraz

z zorganizowanym ruchem robotniczym i chłopskim, którzy umieli myśleć i działać w duchu robotniczo-chłopskiego sojuszu, w duchu demokracji ludowej.

NAUCZYCIELSTWO nasze — w poważnej części — upolityczniło się, związało z masowymi organizacjami. Nowi działacze zdobyli sobie autorytet swoją pracą w partiach, Radach Narodowych, spółdzielczości wiejskiej, instytucjach oświaty masowej. Wnieśli tam swoją kulturę, wyrobienie społeczne i wiedzę — a zyskali wyraźną i słuszną ideologię polityczną i społeczną.

Wyrazem tych przemian w Związku jest oblicze polityczne delegatów na Zjazd.

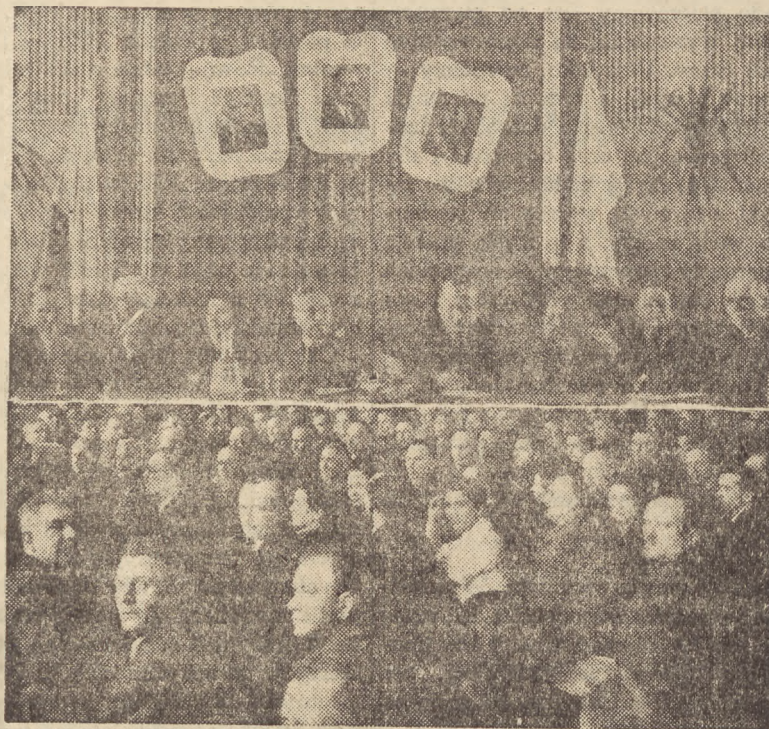
Na obecnym zjeździe nauczycielstwo jest reprezentowane przez elementy istotnie przodujące, aktywne, w pełni uczestniczące w nowym życiu Polski.

I to jest sens przełomu, który w dniu dzisiejszym przeżywa Związek.

NIKT z ludzi cennych, zasłużonych, uczciwych nie został odepchnięty. Przed każdym stoi droga pracy i działania. Ale przede wszystkim do kierownictwa związkowego — mam nadzieję — wejdą ludzie, którzy prawdziwie będą reprezentować nowego ducha delegatów tegorocznych.

Można mieć, jak sądzę, dobrane uzasadnione nadzieje, iż ZNP stanie się znów organizacją przodującą, a nie wlokącą się w ogień przemian i ruchów masowych. Można mieć nadzieję, iż ZNP będzie włączał już nie tylko przodujący aktyw, ale całość swoich mas związkowych do aktywnego życia społecznego. Związek stanie na czele poczyną reformatorskich w na-

szym szkolnictwie, przemieni całkowicie wewnętrzną atmosferę ideową i wychowawczą szkoły. Uczyni z mas nauczycielskich istotne oparcie demokratycznego stylu życia w Polsce, życia bardziej godnego, ludzkiego, sprawiedliwego. Zespoli ostatecznie inteligencję polską, której nauczycielstwo jest trzonem, z masami robotniczo - chłopskim, z ich politycznym ruchem.



Ze Zjazdu ZNP.

NOWY STATUT ZNP

Jak już donosiliśmy w dniach od 24 do 26 maja br. obradować będą w Poznaniu delegaci Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zjeździe się tu z całego kraju około 1200 przedstawicieli oddziałów Związku, aby podjąć uchwały w zasadniczych sprawach, dotyczących ogółu pracowników oświatowych i naukowych w Polsce, dokonać zamknięcia trzyletniego okresu działalności po wojnie, uchwalić no-

wy statut oraz wybrać Zarząd Główny organizacji.

Zjazdy delegatów ZNP budziły dawniej i budzą dziś także — szczególnie zainteresowanie. Należą do niecodziennych wydarzeń w naszym życiu społecznym, a ich przebieg i wyniki mają znaczny ciężar gatunkowy.

W okresie międzywojennym interesowały się nimi przede wszystkim ogniska sił postępowych, które w ZNP widziały swego naturalnego sprzymierzeńca. Z nie mniejszą uwagą śledziły przebieg zjazdów ośrodki reakcji i zacofania słusznie uważając, że ze strony ZNP grozi im zawsze poważne niebezpieczeństwo.

Dziś w zainteresowaniu Zjazdem Delegatów ZNP występują inne motywy, ale stopień poświęcenia im uwagi wzrósł się niewątpliwie jeszcze bardziej.

Jednym z zasadniczych zadań Zjazdu poznańskiego jest uchwalenie nowego statutu Związku.

Skąd zrodziła się potrzeba określenia przez ZNP podstaw swojej struktury i ujęcia założeń ideowo - programowych?

Polski ruch zawodowy, a w jego ramach i ZNP, zdołał w nowym ustroju społeczno - politycznym rozwiązać skutecznie trzy podstawowe problemy: 1) przezwycięzić tendencję do rozproszkania pod względem organizacyjnym, dokonując przebudowy ruchu z płaszczyzny poziomej na pionową, 2) wydobyl się z daleko sięgającego rozbiicia ideowego i wszedł na wspólną płaszczyznę żywotnych interesów i dążeń oraz, 3) przestawił się do podjęcia i wykonania nowych zadań jakie mu przypadły w demokracji ludowej — do zadań współodpowiedzialności gospodarza za rozwój całokształtu życia narodu.

W ten sposób osągnięta została niezbędna jednolitość organizacyjna i daleko sięgające scalenie związków pod względem ideowym, z równoczesnym poszerzeniem i wyraźnym zakreśleniem zasięgu działania całego ruchu zawodowego w poszczególnych dziedzinach życia.

Te same problemy i potrzeba ich rozwiązania wystąpiły przed ogółem pracowników oświatowych, zrzeszonych w okresie międzywojennym w kilku odrębnych związkach zawodowych.

Kwestia integracji świata pracy stawiana była szczególnie mocno wśród działaczy największego z tych związków, w ZNP. O żywotności problemu przebudowy ruchu zawodowego w kierunku jego scalenia świadczą uchwały, podjęte w okresie okupacji na tajnym zjeździe TON w r. 1943. (Tajna Organizacja Nauczycielska).

„Ruch zawodowy robotniczy i pracowników w Polsce jest rozbity ideowo i organizacyjnie na szereg za-

wodowych zrzeszeń, zwalczających się wzajemnie. Tak stan rzeczy powstał na skutek dużego różnicowania politycznego społeczeństwa, wadliwej struktury pracującej, obniżenia poziomu życia politycznego i gospodarczego i kulturalnego świata pracy, a tym samym nie odpowiadania do założeń polityki społeczno-gospodarczej i zawodowej demokratycznego państwa.

Duża ilość central zawodowego ruchu robotniczego wpływa ujemnie na kształtowanie się świadomości klasowej warstwy pracującej, obniża poziom życia politycznego i kulturalnego świata pracy, a tym samym nie odpowiada do założeń polityki społeczno-gospodarczej i zawodowej demokratycznego państwa.

W celu uporządkowania stosunków w życiu społeczno-gospodarczym i zawodowym warstwy pracującej należy dążyć do scalenia zawodowego ruchu robotniczego i pracowników w jedną wielką centralę, obejmującą większość pracowników związków zawodowych oraz do uporządkowania i wprowadzenia w życie takich zasad prawnych, które by przeciwdziałały powstawaniu w przyszłości nadmiernej liczby związków zawodowych i central, co jest sprzeczne z interesami i potrzebami warstwy pracującej.

W tej formie znalazły swój wyraz dążenia do przebudowy ruchu zawodowego, nurtujące w szeregach radykalnych działaczy ZNP. Po tej linii poszła też w Polsce Ludowej organizacja świata pracy. Te same zasady przyjął po pewnych trudnościach i ZNP, skupiający dziś ogół pracowników oświatowych, niezależnie od funkcji, jaką pełnią w dziedzinie oświaty i nauki.

Ale zarówno zagadnienia nowej struktury ruchu zawodowego, jak i kwestie natury ideowej nie były dostatecznie uwzględnione na pierwszym Zjeździe Delegatów ZNP, który się odbył w listopadzie 1945 r. Złożyła się na to ówczesna sytuacja społeczno-polityczna.

Dlatego statut uchwalony na tym Zjeździe minął się z życiem. Trzeba było w ciągu ubiegłych 3 lat czynić w nim wiele wyłomów, aby nie zahamować procesów rozwojowych grupy, bądź nie sparaliżować wręcz niektórych oświatowych, niezależnie od funkcji, jaką pełnią w dziedzinie oświaty i nauki.

Stąd na porządku obrad drugiego po wojnie Zjazdu Delegatów znalazł się nowy statut ZNP.

Wypracowanie nowego statutu trwało wiele miesięcy i przeprowadzane je w oparciu o gruntowną analizę przejawów życia tej bogatej w tradycję organizacji.

W jakim kierunku dokonano ujęcia

O ZAWODOWĄ PRASĘ DLA NAUCZYCIELI

Na trasie Warszawa — Golań zatrzymujemy się przed budynkiem szkolnym. Ostatnie gromady dzieci napływają do szkoły. Za 5 min. 8, mała konsternacja, kierownik prosi do kancelarii, stereotypowe „proszę spocząć”. Wzrok pada na stół, leży „Głos Nauczycielski” połówki, stary numer — rozumie się nierozczęty. Pytamy dlaczego, tłumaczenie się, wreszcie wynurzenia, stwierdza się brak zainteresowania nauczycielstwa do swej prasy związkowej i wreszcie pada szczere wynurzenie: „kiedy to wszystko jest nudne”.

Na innych terenach i w innych szkołach podobne zjawisko zdarza się bardzo często.

Na zebraniach powiatowych, na posiedzeniach zarządów, działacze związkowi narzekają na słabe zainteresowanie się członków prasą związkową.

Nasuwa się pytanie, czy istotnie brak zainteresowania czytelników?

Czy też przyczyna braku zainteresowania tkwi w naszej redakcji „Głosu Nauczycielskiego”? Czy też jedno i drugie?

Zdaje mi się, że przyczyna tkwi w drugim pytaniu, że punkt ciężkości leży w samej redakcji.

W zmienionej w nowym ustroju Polski strukturze związków zawodowych, zmienia się również i funkcja społeczna nauczyciela i jego organizacji zawodowej.

Musi to znaleźć swoje odbicie w treści organu. Jeśli idzie o stronę

formalną, to układ dziennika, nawet format ten sam co i przed 20 laty, nie może dziś zadowolić wymagania członków. Wprawdzie w ostatnich 10 miesiącach wiele zmieniło się na lepsze w redakcji „Głosu Nauczycielskiego” lecz stare nuty w postaci „cierni i głogów” bądź też niektórych jałowych „rozpraw” dawno przebrzmiałych tematów dziś już nieaktualnych, były dość często omawiane. Nie znaczy to, byśmy w stosunku do władz oświatowych mieli zrezygnować z krytyki, zdrowej, rozsądnej, lecz co innego krytyka np. przesterzanej biurokracji formalizmu, a co innego jałowe utyskiwania. Z całą bezstronnością podkreślić należy, iż ten już właściwie schodzi w ostatnich czasach ze szpalt „Głosu”, tym niemniej treści całości „nie bierze”, nie zadowalnia w zupełności masy.

Jaki wniosek? Na tym odcinku trzeba wiele zmienić. Przede wszystkim centralny organ ZNP powinien być tygodnikiem. Co tygodnia powinien mieć specjalny artykuł poświęcony informacji politycznej, uwzględniając przegląd międzynarodowej jak i wewnątrz krajowej sytuacji politycznej i gospodarczej. Sprawa solidnej informacji politycznej jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Nauczyciel musi mieć stale porządną interpretację wydarzeń gospodarczych i politycznych w bar dziej odrębnym stopniu, niż każdy inny pracownik. Należy tedy przy „Głosie Nauczycielskim” stworzyć specjalną redakcję polityczną obsługiwana przez najlepsze pióra naszego świata politycznego.

W dalszym ciągu powinna być obsłużona informacja gospodarcza i nade wszystko specjalnie obsłużony wzrost naszego życia gospodarczego wzrost naszej wytwórczości. Z kolei powinny być szeroko omawiane zagadnienia nowej polityki kult. - ośw. w źródłowych zasadniczych artykułach, rozplanowanych tematycznie, albowiem sprawy te włączają się bezpośrednio i pośrednio z warsztatem pracy nauczycielskiej. Ten dział redakcji musi być szczególnie prowadzony z należytą uwagą na wysoki poziom i wywołanie zainteresowania związkowców.

Wreszcie problemy organizacyjne zawodowe powinny być opracowywane w nieco inny sposób niż dziś.

W tym działu redakcyjnym powinny się znaleźć te momenty, które w nowej strukturze związków zawodowych wysuwają się na naczelną miejscę.

Tu należy pokazać z imienia i nazwiska najlepszych nowych nauczycieli - przodowników, żywych ludzi, którzy w wysokowartościowej, codziennej pracy szkolnej dźwigają szkołę polską na coraz to wyższy poziom.

My, stu tysięczna armia nauczycieli skłamy swoich Psstrowskich, ma my swoich przodowników pracy ma my się czym pochwalić przed narodem, ale trzeba ich wskazać.

Dział ten to najbogatsza dziedzina życia związkowego, powinna tu być szeroko omawiana akcja o polepszenie bytu materialnego nauczycieli i poprawę warunków pracy w zawodzie nauczycielskim.

Powinien tu znaleźć oddźwięk każdy ważniejszy krok związkowy uczyniony w tym kierunku. Nasze wyniki (jak np. w Poznaniu czy Gdańsku) na odcinku rozbudowy akcji samopomocy, akcji budowlanej mieszkań dla nauczycieli i każdej innej muszą znaleźć swoje odbicie. Organ związkowy to wielki instrument wychowawczy masy związkowej płodny w inicjatywę.

Na gwałt trzeba pisać o żywych ludziach, którzy wykonywują co dziennie, lecz żyją i trwają na długą falę obliczoną robotę.

W przededniu Walnego Zjazdu Delegatów ZNP podajemy tych kilka uwag pod rozwagę przyszłego zarządu jako materiał do dyskusji.

Wp.

KONGRES ZNP WYTYCZY NOWE DROGI

NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Wywiad z tow. E. Kuroczko

Ponad 1.000 delegatów, reprezentujących blisko 100-tysięczną masę nauczycieli polskich, obradować będzie w dniach 24, 25 i 26 bm. w Poznaniu na Kongresie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Członek Prezydium ZNP. TOW. POSEŁ EUSTACHY KUROCZKO, udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji o atmosferze zjazdu.

Nauczycielstwo polskie — oświadczył nasz rozmówca — przywiązuje wielką wagę do zjazdu. Delegaci przybędą na zjazd bogatsi w doświadczenia nie polityczne, jakie nauczycielstwo nabyło w ciągu trzech lat między pierwszym a drugim zjazdem. Dzięki temu doświadczeniu nauczyciel polski przeszedł głębokie ideologiczne przemiany. Wyrazem tych przemian były zarówno nastroje na zjazdach powiatowych i okręgowych, jak również wybory delegatów na zjazd. Reprezentują oni w 85 proc. blok stronnictw demokratycznych, a w 63 proc. jednocząca się partię robotniczą.

Niewątpliwie na porządku dziennym obrad zjazdu w Poznaniu stanie zagadnienie warunków życiowych nauczyciela. Jedną z najważniejszych prac jest zagwarantowanie dzieciom nauczycieli, pracujących na prowincji, miejsce w szkołach średnich i wyższych oraz pomieszczenia w odpowiednich bursach, czy internatach. Omawiana będzie również sprawa rozszerzenia akcji czasowych, organizacji ośrodków kulturalnych, bibliotecznych i naukowych. Sprawy te będą szeroko dyskutowane na zjeździe. Z innych zagadnień, które znajdują się na porządku obrad zjazdu, należy wymienić: zmiany statutu, wybory nowych władz, budżet Związku i określenie wysokości składki członkowskiej.

Istotne zadanie zjazdu — to zmiana statutu. Obowiązujący obecnie statut z roku 1935, nie przystosowany do struktury naszego ruchu zawodowego, nawet przed wojną nie odpowiadał szerokim masom nauczycielskim. Opracowany w 1938 roku nowy statut przez władze sanacyjne nie został zatwierdzony. Nowy statut musi zagwarantować pełne prawa członków związku pracownikom admini-

stracji szkolnej. Musi być wzmocniona zaborowa odpowiedzialność Zarządu Głównego ZNP za pracę całej organizacji. Ulegną również przebudowie poszczególne wydziały związku. Muszą bowiem być rozbudowane te agendy organizacyjne związku, których zadaniem jest podniesienie poziomu ideowego i fachowego masy nauczycielskiej. Cała masa nauczycielstwa oczekuje, że związek wejdzie na nowe tory. Nowy zarząd główny opracuje nowy program pracy i wytyczy nowe drogi jej realizacji. Zjazd musi dostarczyć materiał, na podstawie którego będzie można dokonać przebudowy.

Nauczycielstwo — stwierdza poseł Kuroczko — jako awangarda całej postępowej inteligencji, ma ważne zadania do wykonania w Polsce Ludowej. Nauczyciele powinni wejść do ciał ustawodawczych kraju, do rad narodowych wszystkich instancji, do zarządów spółdzielni, a przede wszystkim do instytucji kulturalno - oświatowych. Wierzymy i nauczycielstwo potwierdza te słowa, że każdy nauczyciel może stać się organizatorem życia społecznego i kulturalnego swojego środowiska. Władze związku muszą mu w tym pomóc.

Niewątpliwie zjazd poznański — kończy poseł Kuroczko — według mojej oceny, będzie wielką manifestacją jednolitości organizacyjnej nauczycielstwa z całym robotniczym ruchem zawodowym, a jednocześnie manifestacją rozpoczynającej się ofensywy społecznej i kulturalnej mas nauczycielskich. Ta ofensywa dążyć będzie do utrwalenia i pogłębienia wszystkich zdobyczy na froncie gospodarczym, społecznym i kulturalnym na nowym etapie historii Polski Ludowej.

ROLNICTWO PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH na Wystawie Rolniczej w Pradze

W tym otoczeniu reprezentacyjnym pawilon polski, gdzie stroje ludowe pokazane były tylko na małych lalkach, gdzie główne ekspozycje, stanowiły cyfry i wykresy, wyglądały raczej skromnie. Nie ma się ochoty wечно chwalić cudzego i wечно „piorunować” na własne. Cyfry były podane starannie, napisy wykonane po polsku i po czesku, za co nas bardzo chwalono. Reforma Rolna zobrazowana plastycznie. Nie pominięto też krwawej i wieloletniej walki z reakcją, która ją poprzedzała. (To ostatnie było zobrazowane na mapie, na którą długo patrzyłam, myśląc, że to jest sieć mleczarni spółdzielczych, a to była historia martyrologii chłopów). Były tam również gustowne kwiaty. Ale... czy nasze chłopki z Krakowskiego, Podhala, Łowicza, Kaszubów, Mazurów i Bóg wie skąd, nie powyciągałyby ze skrzyń swoich zapasów, czepców, korali, a wycinanek i garnków pięknych i nie wystroiliłyby pawilonu tak, żeby się ściany ugiwały?

MAŁY ROZNIK STATYSTYCZNY

TYLE o reprezentacyjnym. Prócz niego jest jeszcze drugi pawilon polski, położony w głębi terenów wystawowych, tam gdzie stoją budynki obrazujące architekturę ludową różnych innych państw słowiańskich. Otwiera doń drogę krzyż pod daszkiem, który ma wyobrażać nasze piękne krzyże przydrożne, a który jest po prostu brzydką i niestylową i niewiedząco czy potrzebny. Dalej dworek, czy raczej jakaś przydworska austeria wyobrażająca dom ludowy, powstała na resztówce w wyniku Refor-

Blokowa z Ravensbrück przed sądem

Po raz wtóry stanęła przed Sądem Okręgowym w Krakowie **Hermína Kubica**, jedna z najokrutniejszych blokowych w obozie w Ravensbrück, która w swoim czasie została skazana przez Sąd Okręgowy w Krakowie na dożywotnie więzienie.

Po rewizji procesu sprawa znalazła się ponownie na wokandzie sądowej. Blokowa Kubica posiadała w bloku nr 15 wyłącznie kobiety z inteligencji: lekarzy, żony oficerów, studentki itp. Kubica, pragnąc uczynić ze swego bloku musterblok, zastosowała niestylizowany terror stwarzając klimat cierpienia moralnego i fizycznego — katowanie więźniarek. Zatrzymywanie listów od rodzin, zabieranie im żywności, było na porządku dziennym.

Sprawa budzi niesłychane zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej, która zapełniła szereg sal. Rozprawa trwa.

Ponad 23 tys włóknarzy spędzi ułopy na czasach pracowniczych

W związku z rozpoczętym okresem czasowym pracowniczym Zarząd Główny Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego podaje, iż w roku bieżącym z czasów skorzysta w włókienniczych związkowych domach wypoczynkowych ponad 23 tys. fizycznych i umysłowych pracowników przemysłu włókienniczego.

Ponadto pewna część włóknarzy, których stan zdrowia wymaga leczenia sanatoryjnego spędzi miesięczne, względnie trzytygodniowe urlopy w odpowiednich domach i sanatoriach w miejscowościach leczniczych.

Jak z danych powyższych wynika, w roku bieżącym nastąpi dalsze rozbudowanie instytucji czasowych w ramach tego wielkiego Związku.

W roku bieżącym w celu racjonalnego wykorzystania domów wypoczynkowych, urlopy robotnicze rozłożone zostały na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia. Liczba administracyjnych przez Związek Włóknarzy domów uległa zwiększeniu, przy czym obok domów na Dolnym Śląsku, Związek uzyskał wiele domów nad morzem.

Szczególne uwaga zwrócona została w r. na organizację czasów dla pracujących matek. W tym celu w Szczecinie k. Jeleniej Góry uruchomiony został z dniem 1-go maja r.b. specjalny „Dom Matki i Dziecka”, gdzie koszty utrzymania matek pokrywane będą na zasadach opracowanych przez Fundusz Czasowy, natomiast dzieci przebywać będą na koszt Funduszu Kolonijnego Wydziału Socjalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

W czasie pobytu matek z dziećmi, te ostatnie przebywać będą pod stałą opieką wykwalifikowanych pielęgniarek i przedszkolaków.

my Rolnej. Budynek jest bardzo stylowy i bardzo estetyczny. Za nim stoi typowa, kryta strzechą chałupa chłopska. Po wejściu do wnętrza okazuje się, że jednak pawilon nie jest zwierają nic poza kilkoma butelkami wina owocowego, jabłkami i masą cyfr. Cyfry o elektryfikacji i mechanizacji wsi, cyfry i struktura Zw. Samopomocy Chłopskiej, cyfry dotyczące naszego gospodarstwa leśnego, trochę galerii przemysłu ludowego, trochę kilimów, ale z tyka i znów cyfry.

WŚRÓD tego schludne, starannie dobrane i ułożone książki rolnicze, wydawane przez Samopomoc Chłopską i Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych, odcinają się miłym realizmem od przesadnie abstrakcyjnego „cyfrowego” oboczenia. I znów z żalem myśli się dlaczego nie ma tu naturalnej wielkości manekinów w strojach ludowych, ludowych malowanych skrzyń, ludowego sprzętu?

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość, że nasz pawilon był odwiedzany masowo, a cyfry, które były ułożone starannie i przejrzysto obrazowały kierunek rozwojowy naszej wsi i jej dzisiejszą dynamikę gospodarczą.

MIASTECKIE MASZYN ROLNICZYCH

TUŻ obok naszego pawilonu zaczyna się wystawa maszyn rolniczych. Od prymitywnych i nieużywanych już dzisiaj pługów i bron do najbardziej nowoczesnych młocarni i traktorów. Jest to wspólnie królestwo ZSRR i Czechosłowacji, gdyż tylko te dwa państwa mogą się poszczycić tak wspaniale rozwiniętą produkcją. Oczywiście najbardziej imponowały wszystkim ogromne sowieckie kombajny, większe niż niejedna nasza chłopska chałupa, obrazujące fantastyczną wprost siłę produkcji socjalistycznego rolnictwa.

Mnie osobiście najbardziej zaimponowały sowieckie separatory do mleka, nie tylko dlatego, że były precyzyjnie wykonane, lecz dlatego, że dotychczas spotykałam tylko separatory firmy „Alfa Lawal” i stwierdzi-

łam z przyjemnością, że nawet na tym stosunkowo drobnym odcinku ZSRR jest niezależny od prywatnych zagranicznych patentów.

HISZPAŃSKIE PARADIERY I CZESKIE SIMENTALE

Ogromną część wystawy zajmowały tajnie z żywym inwentarzem. Gdy pierwszy raz weszłam do pawilonu krów i zobaczyłam tysiące buhajów, jałowic i dojnych krów o wyrównanym wyglądzie i wydajności, myślałam, że jest to bydlę poobszarnicze. Wkrótce jednak przekonałam się, że wszystkie wystawione krowy pochodzą z drobnych gospodarstw chłopskich. Np. krowa „Stojczka” (nagroda II) jest wychowanką ob. Lorenca Kamenec, właściciela 5-hektarowego gospodarstwa w powiecie Policzko. To samo można powiedzieć o wystawianej trzódzie chlewnej, kurach i królikach. Konie natomiast pochodziły również i ze stadnin państwowych, które są tam zorganizowane podobnie jak w Polsce. Pisząc szerzej, byłam nimi najmniej zachwycona. Były to przeważnie kładraby — paradiery hiszpańskie, która to rasa wślasiła się jeszcze w czasie wojen krzyżowych, lecz dziś przedstawia już niewielkie wartości użytkowe. Nie

jest to dziwne w kraju, gdzie w kilku-nastohektarowych gospodarstwach chłopci mają własne traktory.

BOCHEN SŁOWIAŃSKIEGO CHLEBA

NIE opisałam nawet połowy ciekawych wykresów i ekspozycji czechosłowackich szkół rolniczych, wspaniałego pawilonu kobiety wiejskiej, ogromnej ilości pawilonów dydaktycznych, przeróżnych odmian zbóż wystawianych od kłosa do bochenka chleba. A nade wszystko tego, co jest największym bogactwem Republiki Cz. S. — tłumów drobnych czesko-słowackich rolników, którzy ściągali tu z najodleglejszych wsi i ze znanstwem zwiędali wystawę.

To się nie da opisać, to trzeba widzieć. Lecz z ogromu wrażeń wyniosłam jedno najsilniejsze. Zarówno wielki ZSRR jak mała Czechosłowacja mają najbardziej postępowe rolnictwo. Przyczyną tego jest uprzemysłowienie obydwu krajów i dlatego możemy być pewni, że przy zacieśnianiu się współpracy państw słowiańskich, przy wielkim tempie rozwoju naszego przemysłu, zwinie się szybko i nasze rolnictwo.

Zofia Przeczek



Pawilon Wystawy.

NASI CZYTELNICZY

WYRZĄDZIŁIŚCIE MI KRZYWDĘ

W nr. 132 Waszego pisma w dziale „Nasi czytelnicy piszą” ukazał się list p.t. „NARODZINY CZŁOWIEKA” podpisany przez ob. KAZIMIERZA KALUSZKIEWICZA z Ciechanowa.

Szanowny ob. Redaktorze! Czyż się nie słusznie pokrzywdziłam zarówno listem ob. Kaluszkiewicza jak i do pisma Redakcji, wobec tego pragnę w tej sprawie złożyć właściwe wyjaśnienie.

Sprawa przedstawia się następująco: W dniu 27 marca 1948 r. o godz. 11-iej wieczorem zgłosił się do mnie ob. Kaluszkiewicz, wywołując do rodziców zony. Zapytany, czy jest przyrodzie akuszerka, odpowiadał, że przyjechał właśnie po południu Sadową (moją sąsiadkę), ale jej nie zastał w domu; wtedy podał mi ob. Kaluszkiewicz adresy wszystkich innych akuserek wyjaśniając mi, że do normalnego porodu należy wzywać akuszerkę, a ta w razie komplikacji wzywa lekarza. Zaznaczyłam jednocześnie, że gdyby ob. Kaluszkiewicz nie zastał żadnej akuszerki w domu wtedy niech się zwróci do mnie, na co odpowiedział mi: „gdzie ja tam kogo będę szukał”.

W Ciechanowie mieszka sześć akuserek dyplomowanych, zajmujących się praktyką, pięć z nich mieszka na przestrzeni nie większej niż 1 km. Ob. Kaluszkiewicz przyjechał dwukrotnie bryczką, nie sprawiłoby mu więc trudności objeżdżać w ciągu kilkunastu minut wskazane adresy i ewentualnie powrócić do mnie, na co czekałam.

Mieszkam w Ciechanowie od trzech lat, w tym czasie zdarzyło mi się przyjąć cztery prawidłowe porody u pacjentek, u których spodieliłam się komplikacji. Akuszerki ciechanowskie dowiedziały się o tym i wystąpiły wobec Lekarza Powiatowego z zastrzeżeniem, żeby lekarze nie przyjmowali normalnych porodów, tylko przybywali do rodzącej na wezwanie akuszerki, gdy ta nie może sama opanować komplikacji.

Jednocześnie dodałam, że na terenie Ciechanowa praktykuje ośmiu lekarzy, wśród których ja jedna jestem kobietą i sama jestem obecnie w ósmym miesiącu ciąży (na co załączam dowód), a przyjęcie normalnego porodu jest niejednokrotnie ciężkim wysiłkiem fizycznym. Pomimo to zdecydowana byłam polecić ob. Kaluszkiewiczem, gdyby nie mógł sprowadzić akuszerki.

Stawiany mi zbyt pochopnie przez Szan. Redakcję zarzut „Osoby najwiściej niepowołane do noszenia zaszczepionej miana lekarza” jest dla mnie jak najbardziej krzywdzący.

Dr JANINA DOMAŃSKA - WIECZORKOWA CIECHANÓW

Niejednokrotnie zaznaczałam, że listy publikujemy na odpowiedzialność czytelników, ponieważ Redakcja nie zawsze ma możliwość sprawdzenia każdej wiadomości na miejscu.

List ob. Kaluszkiewicza, poparty doświadczeniem opisanym faktami, wywołuje u nas nadto prawdziwy podziw, a okazuje się, że nie powiedział on najważniejszego, a mianowicie, że dr Domańska przekazała mi swój stan (osiem miesięcy ciąży) nie mogła podjąć się ciężkiej pracy, jaką jest odebranie porodu. Nie mówię już o zastrzeżeniach miejscowych akuserek, o których ob. Kaluszkiewicz mógł nie wiedzieć.

Zamieszczając obszernie wyjaśnienie dr Domańskiej — cofamy tym samym wysunięty przez nas zarzut pod jej adresem.

W JAKIM CELU?

Jak mi wiadomo z wszelkich druków urzędowych znikła wszędzie rubryka „wyznanie”.

Rubryka ta sprzeczna z wolnością myśli i wykonywania praktyk religijnych, które są sprawą osobistą każdego obywatela, zyskała poparcie sze-

rokin mas naszego społeczeństwa. Zdawałoby się, że bezcelowe jest wracanie do tych spraw. Tymczasem wielu ludziom, a wśród nich i p. inż. HENRYKOM GAJEWSKIEMU sprawa ta widocznie się nie spodobała.

Nie wiem, jakim intencją kierował się on, gdy na świadectwie ukończenia kursów kresleń technicznych wbrew zarządzeniom władz widnieć rubryka „wyznanie” (ŚWIADECTWO DUKOWANE 15 MAJA 1948 R.).

Czy p. Gajewski wie, że ta rubryka jest piętnem dla każdego bezwyznaniowca?

Z poważaniem KAZIMIERZ WYSOCKI

Warszawa - Mokotów

P.S. Do niniejszego listu załączam wyżej wymienione świadectwo.

Odpowiedzi redakcji

skiego pisma, w którym list Wasz został wykorzystany.

Ob. SZ., OSTROWIEC — Przesłaliśmy do Komitetu Wojewódzkiego PPR w Kielcach.

Ob. GRZEDA WIESŁAW, KALISZ — Przesłaliśmy do Instytutu Gospodarstwa Domowego z prośbą o nadesłanie nam przepisów.

Ob. BUKOWSKI TADEUSZ, DEBLIN — Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

Ob. KIETLIŃSKI H. — List Wasz wykorzystaliśmy w nr 131 naszego pisma w notatce pt. „Niewesołe miasteczko”.

Ob. OSIŃSKA GENOWEFA, CHOSZCZÓWKA — Przesłaliśmy do Wydziału Historycznego Wojewódzkiego Komitetu PPR w Warszawie.

Tow. SZPETKOWSKA JANINA — Odpis Waszego listu skierowaliśmy do tow. Fedorowicza z prośbą o zainteresowanie się Waszą sprawą.

Ob. TOMALAK KAZIMIERZ — Czekamy na wyjaśnienie Wydziału Handlowo-Taryfowego DOKP w Warszawie.

„GR. BOMBA” — Zgodnie z Waszym życzeniem przesłaliśmy do Komendy Główny M.O.

Ob. DOMIN SZYMON, DYNÓW — Przesłaliśmy do Wydziału Konsularnego MSZ.

Ob. CZ. OLESZKIEWICZ — Przesłaliśmy Wam pocztą wydział, w którym wykorzystaliśmy Wasz list.

Ob. T.F. — Jak wyżej

Ob. JÓZEF KURP, NOWOGARD — Jeśli posiadacie adres żony na te-

Polska widziana oczami przyjaciół

Są filmy, które trudno omówić w ramach zwykłej recenzji, filmy, które budzą refleksje wybiegające daleko poza zakres poruszonych przez nie tematów. Dokumentarny film „Polska”, stwarzający przez dobór tematów wyraźną linię ideologiczną, jest sam w sobie dokumentem i to dokumentem o niezwykle doniosłym znaczeniu.

Gdyby film „Polska” był wyłącznie polskiej produkcji, gdyby jego reżyserem był któryś z naszych rodaków, może nie budziłby on tak głębokich refleksji. Film „Polska” został jednak wykonany dzięki pracy radzieckich filmowców, reżyserował go radziecki reżyser Warlamow.

I to jest właśnie fakt, który wysuwa na czołowe miejsce, mówiąc o tym filmie. I to jest właśnie fakt, który przesądza, że film ten jest podwójnie dokumentarny: nie tylko ze względu na swą tematykę, ale także i z tego względu, że obrazuje on nam raz jeszcze nastawienie polityki radzieckiej do Polski, do narodu polskiego, do jego walki o niepodległość w latach okupacji i obecnej pracy nad ugruntowaniem zdobyczy państwowości.

Dlatego właśnie i w tym sensie film ten jest dokumentem świadczącym o głębokim zrozumieniu naszego sojusznika dla sprawy polskiej. Zrozumieniu stworzonemu przez przełom jaki dokonał się dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej z górą 30 lat temu i triumfu idei braterstwa narodów nad carską polityką ucisku narodowego.

Film „Polska”—trzeba to przyznać — jest filmem propagandowym — zarówno w mówionych komentarzach, jak i w doborze zdjęć. Nie zawiera on jednak żadnego fałszu historycznego, żadnego wypaczenia rzeczywistości. Mówi tylko prawdę. Wywaga na wierzchołki fragmenty z naszej niedawnej przeszłości i z obecnego naszego życia, które zestawione razem uzupełniają się logicznie, dają najbardziej istotne obrazy naszych przeżyć, pomagają wyciągnąć słusne wnioski. W sumie, taka właśnie koncepcja budowy filmu, choć nazwać ją można koncepcją oświeczeniową, jest koncepcją, która przetrwała w dziełach wielkich twórców sztuki i literatury.

Jest w filmie scena, w której dzieci zebrane w izbie szkolnej deklamują chórem: „Kto ty jesteś? — Polak mały. Jaki znak twój — Orzeł Biały”. Scena ta, w wymownym, tar-gającym za serce skrócie symbolizuje odrzucenie się wolności narodowej na ziemi, którą wyzwoliła od najeźdźcy potęga Armii Czerwonej.

Scena ta tkwić będzie długo w pamięci każdego, kto ten film oglądał. Jest to obraz niewątpliwie propagandowy, ale jakże istotny dla sytuacji towarzyszącej wielkiemu ofensywowi 1944 i 1945 r., jakże prawdziwy po dziś dzień.

Scena ta oraz ukazany wcześniej na ekranie obraz grupy żołdaków niemieckich, którzy wpadają przez szlaban graniczny do naszego kraju i ciskają znak Orła o ziemię — sym-bolizują dwa zwrócone punkty naszej historii lat ostatnich. Niewolę i wyzwolenie — najgorszą katę i radość życia w odrodzonej Polsce.

Cały film zbudowany jest na zestawieniu takich kontrastowych obrazów. Trzeba stwierdzić: właśnie te kontrasty, właśnie ten szalony przeskok z dna niewoli do Polski Ludowej, która przyniosła ze sobą wyzwolenie społeczne — stanowi najbardziej charakterystyczny rys epoki, którą przeżyło nasze pokolenie. Fakt, iż w filmie „Polska” można było dokonać zestawienia tych kontrastów w dużej mierze przy pomocy autentycznych zdjęć dokumentarnych — nie jest przypadkiem. Świadczy to jak prawdziwy jest ten film, i jak bardzo odpowiada rzeczywistości to, co autorzy chcieli podkreślić.

Dokonań wielkiej pracy, aby stworzyć ten naprawdę piękny film. Z 12 tysięcy nakręconych taśm tylko 1800 idzie na ekran. Cyfry te mówią nam najlepiej o wielkiej trosce i staranności operatorów, którzy chcieli dać wszystko co najlepsze, nie szczędząc pracy i trudu. Polska pokazana na tym filmie, to Polska widziana oczyma przyjaciół. Jeśli widział ona tak pięknie i tak podobnie do Polski, którą my nosimy w sercach, jeśli tak umiejętnie i ze zrozumieniem zestawiono obrazy dające — mimo koniecznych skrótów i przeskoków — prawdziwy pogląd na życie naszego narodu — znaczy to, że mogli takie dzieło stworzyć tylko przyjaciele prawdziwi. w.

—oOo—

Wspólna narada gospodarcza aktywów PPR i PPS w Łodzi

W dniu 22 maja odbyła się w Łodzi wspólna narada aktywów gospodarczych PPR i PPS, z udziałem przybyłych z Warszawy tow. Jędrzejowskiego (KC PPR) i tow. Jastrzębskiego (PPS).

Po zagajeniu, przedstawiono zebranym plan pracy Wydziału ekonomicznych łódzkich komitetów obu partii robotniczych na najbliższy okres.

Połączone na swym pierwszym etapie na ogólnym omówieniu najważniejszych zagadnień naszego przemysłu, a przede wszystkim dyscypliny pracy, współzawodnictwa, racjonalizacji, wykonania i przekraczania planów produkcyjnych oraz podwyższenia jakości produkcji.

Biorąc pod uwagę niezwykle doniosłość powyższych zagadnień, Łódzki Komitet PPR i Woj. Kom. PPS postanowił zorganizować w dniach od 7 do 12 czerwca tydzień dyscypliny pracy.

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli: tow. Jędrzejowski i Jastrzębski, przedstawiciele łódzkich władz partyjnych, Zarządu Miejskiego, i przewodniczący pracy Pyslakowski i Beldowski, głos zabrał tow. min. Jędrzejowski.

W obszernym sprawozdaniu prelegent omówił sprawy związane z pogłębieniem i rozszerzeniem naszego planu gospodarczego.

Na wstępie zwrócił on uwagę na specyficzny charakter naszego planu trzyletniego, porównując z nim próby planowania tak modne ostatnio w krajach kapitalistycznych, które są niczym innym, jak tylko stawianiem prognozy gospodarczej.

Tow. Jędrzejowski stwierdził, że prawdziwe planowanie niezbędne w obecnym stadium rozwoju przemysłu, a szczególnie w okresie odbudowy, możliwe jest tylko w państwie robotniczym przy wspólnym froncie partii robotniczych, gdyż plan budują szerokie rzesze.

Nasz plan trzyletni dzięki tym czynnikom już, w drugim roku realizacji przerasta z planu odbudowy w plan rezbudowy — powstają setki zupełnie nowych zakładów, a w trzecim roku będzie wstępem do nowego pięcioletniego planu budowy, w ramach którego powstają całe nowe okręgi przemysłowe.

W naszej formie gospodarczej — mówił tow. Jędrzejowski — istnieje spółdzielczość społeczna, której żadnym wypadku nie można przeciwstawiać państwu, jak to twierdziły niektóre teorie.

Rzeczą najważniejszą jest położenie punktu ciężkości na asortyment i jakość produkcji oraz na rentowność i oszczędność.

Na zakończenie mówca przedstawił sposoby planowania przemysłu prywatnego za pomocą specjalnych biur i instytucji.

Zebrani podkreślili konieczność szerszego i głębszego planowania, oraz zwrócenia jeszcze bardziej uwagi na rentowność i jakość produkcji. (Jw)

7.000 litrów mleka dziennie przerabia mleczarnia w Pelplinie

Nowoczesne elektro - maszyny zastępują ludzi

Będąc w Pelplinie nie sposób jest ominąć wzrowo prowadzonej mleczarni, która poza cukrownią, jest najciekawszym obiektem w mieście tak pod względem nowoczesności urządzeń jak również i organizacji pracy.

Co dzień rano z pobliskiej rampy ko lejowej przybywają setki baniek mleka, z czterech filii rozrzuconych po terenie całego powiatu. Roboty jest stale moc. 25-osobowy personel dokłada wszelkich starań, żeby praca rąk ludzkich nadążyć mogła za maszynami. Zasadniczo w tej nowoczesnej urzędzonej mleczarni człowiek spełnia funkcję podrzędną — kieruje pracą maszyn. Najcięższe roboty wykonują motory.

ELEKTRYCZNOŚĆ ZASTĘPUJE PRACĘ LUDZKĄ

W równych rzędach stoją dziesiątki baniek z mlekiem. Dwóch robotników ustawia je tylko na elektryczny wyciąg, który przetransportowuje bąki do wagi. Tu znów powtarza się to samo. Robotnicy wlewają mleko w zbiorniki, a bąki wędrują do płukarki.

Należy zaznaczyć, że niewinnie wyglądająca maszyna przynosi podwójną korzyść. Zanim nastąpi zasadnicze splukanie naczyni, pozostałe mleko spływa do podstawionego zbiorniczka. W ten sposób zaozczędza się codziennie około 30 litrów mleka. Po przejściu przez maszynę, w której od-

bywa się płukanie ciepłą i zimną wodą bąki są czyste i gotowe do odbioru. Maszyna ta pracą swoją pokrywa koszt eksploatacji i utrzymania robotników. Jest to praca wstępna — za sadnicza, po której następuje szereg dalszych manipulacji.

TYSIĄCE LITRÓW MLEKA — DZIENNIE

Mleczarnia w Pelplinie zdolna jest przyjąć i przerobić tysiące litrów mleka dziennie. Obecnie przyjmuje się jedynie 7.000 litrów, które odpowiednio przerabia się.

W ogromnych wykładanych białymi kafelkami basenach zbiera się codzienna porcja mleka. Stąd przez specjalne urządzenia chłodnicze mleko wędruje dalej, by w końcu w temperaturze +1 stopień czekać na dalsze losy. Większą część mleka rozprowadza się do sprzedaży w punktach rozdzielczych, pozostałe zaś przerobione zostaje na masło i sery.

W masłowni praca jest cięższa. Tu odbywa się wszystko co jest konieczne do otrzymania gotowego kawałka masła. Dział wyposażony został w nowoczesne maszyny, które z podziwu godną szybkością przerabiają świeże jeszcze przed chwilą mleko na pełnowartościowe wysokiego gatunku masło. Mleczarnia w Pelplinie oddaje swoje wyroby dla „Społem”. Masłownia nastawiona jest na produkcję 250-gramowych tabliczek masła. Dziennie robotnicy zatrudnieni przy produkcji zdolni są, dzięki pomocy maszyn, wy-

produkować 350 kg masła. Według oświadczenia zastępcy kierownika ob. Ligemana w każdej chwili, jeśli tylko zajdzie potrzeba, można będzie zwiększyć wydajność mleczarni. Chłopom — stałym dostawcom mleka, oddaje się pozostałą masłankę całkiem bezpłatnie.

„SEROWY” ZAPACH

W następnej hali uderza nas specyficzny zapach. Wiadomym już jest z góry, że tu wyrabia się sery. Na długim stole widnieje moc okrągłych blaszanych banieczek, w które robotnicy wkładają świeży ser, przeznaczony na przetworzenie na ser szwajcarski. Zanim jednakże biały żwirkły ser przybierze smak i zapach sera szwajcarskiego, przejść musi szereg operacji.

Pierwszą czynnością jest „kapiel” w roztworze solnym. Po 48 godzinach ser wędruje do piwnicy, gdzie odbywa się proces „dojrzwiania” trwający 6 do 8 tygodni. Jest to najważniejsza chwila w produkcji sera szwajcarskiego. Co dzień robotnicy przeglądają, prasują i sprawdzają dziesiątki i setki głów sera. Po skończonej „kuracji” 4,5 kg ser owinięty w pergaminowy papier idzie w świat do konsumentów.

Z pozostałego przy produkcji serów twarogu, który dawniej zostawał bezużyteczny, produkuje się obecnie

tak zwaną kazeinę — surowiec konieczny do produkcji guzików, kleju itp. Twaróg zostaje przepuszczany przez maszynę i następnie w postaci drobnych cząstek przesuszony.

W stanie żółtego proszku odstawia się kazeinę do fabryki. Mleczarnia w Pelplinie przesusza obecnie 250 kg dziennie. W międzyczasie trwają prace nad przygotowaniem potrzebnych urządzeń, które w przyszłości pozwolą wielokrotnie zwiększyć produkcję kazeiny.

CZYSTO I SCHŁUDNIE

W codziennej pracy mają robotników dni, tygodnie, miesiące. W ładnych, jasnych, czystych i przestronnych salach przyjemnie jest pracować. Motory regularnie wystukują swój monotony rytm pracy. Wszystko odbywa się szybko i sprawnie. Jedynie wtajemniczeni pamiętają te dni, gdy obecna, tętniąca życiem, mleczarnia przedstawiała obraz całkowitego zniszczenia, a jest ich niewiele.

Dzisiaj praca jest znacznie łatwiejsza. Przy mleczarni otworzona została zbiornica jaj i w ostatnim okresie dostarczono już do „Społem” 40.000 świeżych, sprawdzonych sztuk. Należy przypuszczać, że mleczarnia w Pelplinie potrafi zapewnić chłopu całkowicie zbyt nabiału.

„Żuławy” — nowy dwutygodnik dla rolników woj. gdańskiego

Pełnomocnik Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych dla Zagospodarowania Żuław wydał już trzeci numer biuletynu informacyjnego dla rolników Żuław pt. „Żuławy”.

Biuletyn ten, pomyślany w charakterze doradcy dla ludności Żuław, przybył tu z różnych dzielnic Polski i z za Buga i gospodarowując często metodami nie przystosowanymi do właściwości tej gleby — daje pożyteczne wskazówki i porady.

Ostatni numer zawiera m. in. następujące artykuły: „Rola urządzeń melioracyjnych na Żuławach” — inż. S. Homana, „Przechowanie i stosowanie obornika” — dyr. R. Bartzaka, „Polewna pielęgnacja buraków cukrowych” — inż. S. Adamca, „Zagadnienie rybactwa na Żuławach” — inż. Fr. Chrzanowski, „Prace pielęgnacyjne na łakach i pastwiskach” — inż. S. Słomiński.

W rubryce „Kronika Żuławska”, podane są najw. wydarzenia z dziedziny zagospodarowania Żuław. Rubryka „Komunikaty” podaje cenne wskazówki dla rolników, dotyczące bieżących prac. W ostatnim numerze został ogłoszony m. in. ciekawy konkurs dotyczący tępienia piżmaka.

Żuławy, jako teren ciężkiej gleby, wymagają specjalnych metod uprawy. Dwutygodnik „Żuławy” udzielając rolnikom fachowych porad i wskazówek spełni w tej dziedzinie pożyteczną rolę.

nasz CZYTELNICZ PRZODOWNIKOM pracy Wybrzeża

Akcja nagrodzenia przodowników pracy, prowadzona przez nasze pismo, ogarnia również i teren wiejski. STAROSTA POWIATU SZTUMSKIEGO TOW. JÓZEF GRODNIKI zadeklarował jako nagrodę dla przodownika pracy w rolnictwie RĘCZNĄ KOSIARKĘ DO KOSZENIA TRAWY.

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO. Oddział w Gdańsku zgłosił dla przodownika pracy w sektorze spółdzielczym Wybrzeża PŁASZCZ LETNI „KANADYK”.

Ofiarodawcom wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Latarnia w Wisłoujściu

WĘGLARZ z Basenu Górnicego często spogląda na morze. U zakrętu Pięciu Gwizdów czeka na niego widok strzaskanej baszty, okolonej podwójnym wieńcem wałów i fos.

Jest to twierdza „Latarnia”, która przez długie wieki strzegła ujścia naszej Wisły. Kiedy fale niosą do piero plaśki Westerplatte, morze szumiało jeszcze blisko u stóp Latarni. Dopiero u schyłku I Rzeczypospolitej i w okresie upadku znaczenia Gdańska utworzył się między ładem, a wspomnianą ławicą ów kanał — zwany Nowym Portem.

Ostatecznie sto lat temu zasypano pierwotne ujście, wodzące prosto na morze i wznieziono tam „Szańce Mew”. Świetną zaś ośnią Latarnie Prusacy zdegradowali do więziennej twierdzy, gdzie m. in. przebywali też bojownicy polscy Wiosny Ludów. DZIEJE twierdzy były pisane na płycie kamiennej nad jej wejściem, dziś strzaskanej wśród gruzów. Za czasów sówiańskich w pobliżu mieściła się książęca przystań dla rybaków. Po zawiązaniu Pomorza (1308) Krzyżacy wystawili tu swój dom celny, który po reinkorporacji (1454) został przemieniony na gdańską miejską warownię.

W zrozumieniu doniosłej roli obrony ujścia rzeki oraz doskonałego jej

położenia, już w 1482 r., za panowania Kazimierza Jagiellończyka, jak nas informowała tablica, Rada Miejska kazała tu wzniesić wieżę. Stąd królowie (Aleksander — 1504 i Zygmunt August — 1544) obserwowali ze góry na Wiśle. Patrząc w morską dal snuli może plany rozbudowy własnej floty? W pobliżu Batory stoczył krwa wy bój (1577) z krnąbrnym mieszczanstwem. Bawił na Latarni i Sobieski ze swą Marysią (1677).

Wieża spłonęła w roku 1709, lecz już 1721 r. ją odbudowano wyższą, z kształtnym hełmem, zegarem oraz latarnią morską na szczycie. Wspomnę, iż sto lat przed tym nastąpiła podjęta przez Antoniego van Obbergena, kompletna przebudowa i modernizacja twierdzy, według zasad francuskiego inżyniera — fortifikatora Vau bana. „Fort quarre” w tej postaci zachował się do dziś i może być ciekawym obiektem studiów.

AMIĘTNIENIE zapisała się nieudata Plęto (1743). Po nim nazwano główną ulicę osiedla Wisłoujście. Zapomniano natomiast o bohaterskiej śmierci Adama Parysa (1807), pułkownika Wojsk Polskich przy armii Napoleona. Po udanym oblężeniu, Gdańsk przez sześć lat był wolnym miastem, a jego garnizon w większości składał

Kronika Wybrzeża

„ARKA” OTRZYMAŁA NOWY KUTER

Firma „Arka” odebrała ostatnio ze Stoczni Rybackiej w Gdyni kuter „J. O. 2”. Skonstruowany przez polskich fachowców. Kuter ten jest jednym z ośmiu budowanych przez tę stocznice.

Kutry „J. O. 2” mają długość 15,25 m, a szerokość 4,95 m. Zanurzenie ich wynosi na rufie ok. 2 metry. Kutry te budowane są całkowicie z drewna dębowego i różnią się od typu „MIR 20-a” większą wypornością. Poza tym kutry „J.O.2” odznaczają się wygodnym rozplanowaniem pomieszczenia dla załogi. Mogą załadować do luku 10 ton ryb, a drugie tyle pomieścić na pokładzie. „Arka” otrzymała jeszcze 5 kutrów tego typu. (k)

REWINDYKACJA 2 KUTRÓW Z NIEMIEC

Według otrzymanych przez Morską Centralę Handlową wiadomości, ma nastąpić w niedługim czasie rewindykacja z Niemiec dwóch kutrów, własności Morskiego Instytutu Rybackiego. (k)

KURSY DLA MEZÓW ZAUFANIA W GDYNI

W dniu 24 bm. kończy się w Gdyni pierwszy kurs dla meżów zaufania. zorganizowany staraniem Rady Związków Zawodowych. Kurs trwający 1 miesiąc skupił 38 słuchaczy, rekrutu-

jących się ze Zw. Zaw. Transportowców i Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Drzewnego. Dzięki fachowym wykładom, z sądownictwa, partii politycznych i TUR-u, 64 godzinny wykład pozwolił uczestnikom kursu na całkowite opanowanie materiału.

Po kursie uczestnicy wrócą do swoich zakładów pracy, gdzie będą mogli wykorzystać wiadomości zdobyte w czasie wykładów. Drugi kurs przeznaczony dla pracowników spółdzielczych rozpocznie się w dniu 1 czerwca br. (k).

NOWY ROZKŁAD JAZDY UTRUDNIA DOSTAWĘ RYB

Rozprowadzenie i zbyt ryb na rynku krajowym jest obecnie utrudnione nowym kolejowym rozkładem jazdy. Rozkład ten nie przewiduje doczepiania wagonów lodowni do pociągów pośpiesznych, ogranicza ilości wagonów rybnych, doczepianych do pociągów obsługujących najpoważniejsze ośrodki spożycia (Śląsk i Warszawa) oraz wykazuje cały szereg niedogodności w godzinach odjazdu i przyjazdu.

Morski Urząd Rybacki w Gdyni zgłosił w tej sprawie swoje uwagi do Depart. Rybołówstwa Morskiego, a Komisja Porozumiewawcza wystosowała odpowiedni memoriał do Ministerstwa Komunikacji. (k)

Spółdz. „Miner” prowadzi na Wybrzeżu prace wyburzeniowe

Przeprowadzenie prac minerskich wymaga bardzo dużo fachowości i ostrożności. Na Wybrzeżu, a zwłaszcza w portach, prowadzono już od kwietnia 1946 r. prace wyburzeniowe.

Pracami tymi zajmuje się Warszawskie Spółdzielnie Prac. Minerskich „Miner”. W roku 1946 współpracowała ona ze Zjednoczeniem Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Wybrzeża przy wyburzaniu dzielnicy na wprost Dworca Gdańskiego. Ponadto prowadziła szereg mniejszych robót, jak wyburzanie wia-
duktu i oczyszczanie terenu pod przyszłą odbudowę. W roku 1947 przeprowadzono głównie wspólnie z SPB wyburzanie ścian żelbetonowych zniszczonego Nabrzeża Śląskiego w Gdyni oraz wyburzanie zniszczonych falochronów w porcie rybackim Wielka Wieś — Władysławowo.

W roku bieżącym na podstawie zezwolenia DOW Spółdzielnia „Miner” rozminowała tereny w Babich Dolach i wydobyła materiał, nadający się do użytku. Obecnie odbywają się dalsze prace przy niszczeniu ścian żelbetonowych Nabrzeża Śląskiego w Gdyni oraz przygotowania wstępne do robót podwodnych na Oksywiu, które są prowadzone wspólnie z Państwowym Przedsiębiorstwem Robót Ciepłowniczych. Ponadto rozpoczęto dalsze roboty wyburzeniowe w porcie Wielka Wieś — Władysławowo i ostateczne oczyszczenie wyrw w falochronach celem umożliwienia nadbudowy nowej części. Spółdzielnia „Miner” prowadzi również prace przy oczyszczaniu koryta Wisły ze zniszczonego starego mostu w Opaleniu.

Do wszelkich robót morskich, podwodnych i żelbetonowych używa się specjalnie wyszkolonych ekip, które udzielają również pomocy poszczególnym firmom. Należy nadmienić, że wyburzanie odbywa się bez uszkodzenia obiektów sąsiednich. Personel inżyniersko — techniczny i oficerowie, przydzieleni z MON, minierzy

itd. są specjalistami, wyszkolonymi spośród saperów — podoficerów i zdemobilizowanych. (a)

Zjazd Pełnomocników do spraw podatku gruntowego

W dniu 25 maja w obecności Głównego Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego ob. Mierzwieńskiego oraz przy udziale przedstawicieli władz miejscowych — odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego zjazd pełnomocników powiatowych do spraw podatku gruntowego. Na zjeździe będzie omówiony wymiar i pobór podatku gruntowego oraz wkłady na Spół. Fundusz Oszczędnościowy rolnictwa.

Statki rybackie budują stocznie polskie

W dniu 20 bm. odbyła się konferencja, mająca na celu ustalenie typu polskiego dużego statku rybackiego. Na konferencji uzgodniono, że Morska Centrala Handlowa zamówi 10 trawlo - ługrów, z czego 5 ma mieć konstrukcję całkowicie stalową i wykonane będą przez jedną ze stoczní polskich. Pozostałych 5 o konstrukcji mieszanej wykonają stocznie rybackie w Gdyni.

Statki przeznaczone będą dla „Arki” i według wymagań powinny posiadać długość około 30 metrów, silnik napędowy o mocy 225 KM, szybkość węzłową, ładowność 5650 ton, zasięg pływania 3.500 mil morskich i pomieszczenie dla 12 osób załogi.

Przeznaczeniem tych statków będzie połów ryb sieciami ciągniętymi w okresie 8 do 9 miesięcy w roku, a w ciągu pozostałych 3 do 4 miesięcy. Statki połować będą ryby sieciami zastawnymi. W najbliższym czasie zostaną wykonane rysunki konstrukcyjne, po czym stocznie przystąpią do produkcji tych jednostek. (k).

1 maszynowy port

CELULOZA — TOMASYNA — DOMKI FIŃSKIE

Polski statek „Poznań” wyladowuje w Gdyni 2.660 ton tomasyny przywiezionej z Belgii. W Gdyni wyladowane są również dwa statki z celulozą: fiński „Ranne” — 483 tony z Finlandii oraz szwedzki „Sven” 355 ton ze Szwecji, statek „Goldfrid” wyladowuje w Gdańsku 84 komplety domków fińskich przywiezionych z Finlandii.

DALSZE PRACE PRZY ROZMINOWANIU MORZA

Obszar morski, przylegający do półwyspu Hel od strony otwartego morza został już częściowo rozminowany. Oznacza to zmniejszenie rozmiarów strefy niebezpiecznej dla żeglugi. Również w zatoce poczyniono dalsze postępy w rozminowaniu morza. W związku z tym została zdjęta pława świetlna „Hel”. (A).

RUDA I NAWOZY

Polski statek „Kutno” przywiózł z Gandawy w Belgii do Gdyni 1.400 ton tomasyny. Norweski statek „Aks” wyladował w Gdyni 2.000 ton fosforu przywiezionych z Norwegii dla przemysłu czechosłowackiego.

Gdzie znajdują się statki polskie?

Polskie statki w tych dniach rozproszone są po morzach całego świata. Jedynie 10 statków przebywa w portach macierzystych.

W Gdyni stoi „Lublin” i „Hel”, które przygotowują się do podróży do jednego z portów niemieckich. „Śląsk” wybiera się do Amsterdamu, „Lida” kończy remont na Stoczni i wypłyne przypuszczalnie do Hamburga lub Emden. „Kolobrzeg” i „Rysy” stoją na remoncie w Stoczni Gdynińskiej. W Gdańsku „Poznań” ładuje węgiel z przeznaczeniem do Rouen a „Kraków” z tym samym ładunkiem wypłyne do Gandawy. „Kolno” wyladowuje w Gdańsku tomasynę, po czym odejdzie do Stoczni Gdynińskiej, wreszcie „Karpacz”, po przeprowadzeniu drobnych re-

montów w Stoczni Gdańskiej, odpłyne do Abadan.

W morzu przebywa 9 naszych statków, a mianowicie: „Lech” i „Olsztyn”, które zdążają do Gdyni oraz „Kutno”, który płynie z Lulei z ładunkiem rudy. Statek „Opole” płynie w kierunku Haifi. „Stalowa Wola” do Aleksandrii, „Morska Wola” do Antwerpii. Do Gdańska płyną z ładunkiem rudy z Lulei „Wisła” i „Toruń”. „Wilno” po wypłynięciu z balastem ze Szczecina płynie do Stoczni gdynińskiej. „Lewant”, który osiadł na mieliznie na redzie w Tel Avivie, jest remontowany „Nysa” stoi w Göteborgu przed odejściem do Malmö, natomiast „Oksywie” z Malmö wypłyne do Kopenhagi — Göteborgu. Statek „Tessy” z Koepingu przez Sztokholm przyjdzie do Gdyni, „Kościuszko” stojący w Antwerpii ma w planie Aleksandrię.

Dwa statki „Katowice” i „Rataj” wyladowują węgiel w porcie Kotka i udadzą się z kolei do Lulei, a „Tur-
nia” ładuje w Antwerpii olej maszynowy, który przywiezie do Gdańska.

Jak widać z powyższego zestawienia, statki nasze nie próżnią i opływają szereg portów, umacniając naszą pozycję na morzach świata.

W Elblągu powstały Państwowe Zakłady Samochodowe

Fabryka Bussinga w Elblągu, została ostatnio przekształcona na fabrykę Państw. Zakł. Samochodowych. Co do wielkości będą to szóstego rodzaju zakłady w Polsce.

Dotychczasowa praca warsztatów, zatrudniających 180 pracowników, opierała się na remoncie pojazdów mechanicznych, pochodzących z demobilu.

Zakłady otrzymały już z Centr. Zjednoczenia Przem. Metalowego 13 milionów zł subsydiów, na zabezpieczenie fabryki. Państwowe Zakłady Samochodowe w Elblągu będą jedną z większych pozycji przemysłu elbląskiego. (CZ).

Radio

PONIEDZIAŁEK, 24 maja 1948 r., fala 1079
Godz. 6.15 Wiadomości poranne. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrytka P. C. K. 8.35 „Zakłady Dźwięku”. 37 odcinek powieści Walerego Łozińskiego. 9.00 Gazeta radiowa dla szkół. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 „Ballady” w wyk. Czesława Kozaka — baryton. Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski. 12.50 Poradnik gospodarstwa wiejskiego. 13.00 „Na swojej drodze” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego. 14.00 Utwory Franciszka Liszta. 14.30 Pogadanka dr. Jana Zabinińskiego dla dzieci starszych. 14.45 Pogadanka sportowa. 14.55 — 15.00 Rej a Kochanowski. 15.00 — 15.10 Kursy radiowe dla nauczycieli. 15.10 — 15.20 „O tutejszych, zbitkach i eksportie” — reportaż Janiny Des Loges z Gdańska. 15.45 Kronika sportowa. 15.55 Informacje miejscowe. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Zagadki muzyczne” — audycja. 16.40 „Stanisław Moniuszko — twórca oper polskiej — audycja muzyczna dla młodzieży. 17.00 Muzyka czeska. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 „Zakłady Dwór” — 37 odcinek powieści Walerego Łozińskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Polska i Czecho-słowacja. 21.00 „Dawna muzyka” — audycja. 21.35 „Ciekawostki literackie”. 22.25 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert zyczeń. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Z TEATRÓW

Teatr Miejski — „Wybrzeże” w Gdyni — godz. 20-ta „Trzech synów i córka” R. G. Ferdinanda w reż. Iwo Galla.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 20-ta „Dom kobiet” Z. Natkowskiej w reż. Haliny Gallowej.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” — Gdańsk — Wreszcz — „Crunwala” 18. godz. 20-ta „Pan inspektor przyszł” J. B. Priestleya w reż. Iwo Galla.

K I N A

Od dnia 2 maja kina w Gdyni, Sopocie, Oliwie i Gdańsku rozpoczynają seanse w dni powszednie o godz. 17, 19 i 21. W niedziele i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — Stalowa serca. Gdynia — Gopłana — Czarodziejskie ziarno.

Gdynia — „Aktualności” — program Nr 4, pocz. seansów 12, 13, 14. Gdynia — Atlantide — Mieczyni w jej życiu.

Gdynia — Promień — Krąkownik — Waleg. Gdynia — Fala — Piękna przgoda.

Sopot — Bałtyk — Niebo czy piekło. Sopot — Polonia — Moje uniwersytety. Oliwa — Polonia — Wieczna Ewa.

Wreszcz — Bałka — 14 lipca. Wreszcz — Kapitł — Pani Miniwer. Gdańsk — Światłoid — Pigorow.

Wielherowo — Świt — Na tropie zbrodni. Puck — Mewa — Konwój. Kartuszy — Kaszub — Curie Skłodowska.

Kościerzyna — Bałtyk — 7 zasłona. Tczew — Wisła — kino nieczynne. Starogard — Polonia — Ludzie bez szczytów.

Lebork — Fregata — Ostatni etap. Słupsk — Polonia — Znak Zorro. Białogard — Bałtyk — Skarb Tarzana.

Szczecinek — Wolność — Syrena. Koszalin — Polonia — Marysiłanka. Nowy Staw — Tęcza — Wilki morskie.

DYŻURY APTEK

Od dnia 22 maja do 29 maja br.

Gdynia i Orłowo — Apteka pod Gry-
n — ul. Starowiejska oraz apteka Nad-
wiska w Orłowie.

Sopot — Apteka pod Orłem — ul. Ro-
zowskiego. Oliwa — Apteka pod Orłem — ul. Armii
Czerwonej.

Wreszcz — Apteka Nowomiejska — pl.
bielskiego. Gdańsk — Apteka pod Słońcem — ul.
Tarnowska.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wreszcz — Oliwa.
Sopot — 41-000. Gdynia — 22-23.

Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338,
Gdańsk — Orunia 313-36. Wreszcz 41-332, 41-333, 42-264.

Oliwa 52-622. Nowy Port 42-222. Sopot 311-00. Gdynia Port 46-00. Gdynia 22-22.

3 lata pracy – 100 dni wystawy

Wrocław „żywym eksponatem“ dorobku Ziemi Odzyskanych

Organizatorzy wystawy we Wrocławiu rozplanowali ją w trzech wielkich działach. Pierwszy z nich, oznaczony literą „A“, pokaże całość naszych osiągnięć na Ziemiach Zachodnich w ujęciu plastycznym.

OD CZTERECH JEJ DZIEDZIN APOKALIPSY DO ROTUNDY ZWYCIEŚTWA

Dział problemowy mieścić się będzie w Pawilonie 4 Kopuła. Prace przygotowawcze są już niemal całkowicie wykonane.

ku 1945. Ściana z napisem, rok 1945, wyłożona będzie 400 hełmami niemieckimi.

NOWA POLSKA W HALI LUDOWEJ

Apoteozę Nowej Polski ujrzymy w wielkiej hali Ludowej. Tu znajdzie pomieszczenie wystawa historyczna, dział „Człowiek“ oraz dział wojskowy.

Hala Ludowa rozciąga się na powierzchni 13.460 m kw. Centrum hali zajmuje sala zebrań — największa

z pawilonów Centrali Tekstylnej i przebudowywany dawny budynek restauracyjny na terenie Ogrodu Zoologicznego na pawilon Samopomocy Chłopskiej.

WROCŁAW CZEKA NA WYSTAWĘ

Określenie, że Wrocław „czeka“ na wystawę, jest to tyle nieścisłe, że mieszkańcy miasta bynajmniej nie zachowują się biernie. Wszyscy bez wyjątku czynią gorączkowe przygotowania, świadomi, że ich miasto będzie zdawać w dniach wystawy swój egzamin dojrzałości.

Bo samo miasto będzie terenem wystawy „C“. Każdy warsztat pracy, fabryka, sklep, urząd — staną się niejako stoiskami wystawowymi. Tu zwiedzający będą mogli podpatrzeć

samo życie Ziemi Zachodnich. Będzie to wymownym uzupełnieniem martwych eksponatów.

Toteż w tej chwili wrocławianie upiększają swoje miasto, porządkują ulice i domy, ulepszają komunikację, przygotowują nowe imprezy w swych teatrach i salach koncertowych. Nie zapominają również o wnętrzach swych domów, w których będą przyjmować gości. Każdy mieszkaniec Wrocławia będzie oprowadzał turystów z całego kraju po wystawie i mieście, będzie ułatwiał im zapoznanie się z tokiem prac na Ziemiach Zachodnich. Z gościny tej zwiedzający mają wynieść jak najniższe wspomnienia, mają przede wszystkim — ujrzeć naocznie, z jakim zapałem buduje się na Ziemiach Zachodnich nowe życie.

Święto Ludowe w Starzynie

Święto Ludowe pięknie uczcił pracownicy rolni pow. morskiego, w majątku państwowym Klanino.

Uroczystość odbyła się na polanie starego parku. Zagał ją dyrektor gimnazjum Podjaski, następnie zaś z ramienia OKZZ przemawiał dyrektor szkoły tow. Wilga, z ramienia PPR tow. Karwas. Mówcy podkreślili więź łączącą klasę robotniczą z ludnością chłopską i znaczenie organizacji młodzieżowej „Służby Polsce“, która rozpoczęła systematyczną odbudowę kraju. Po przemówieniach uchwalona została rezolucja, w której zebrań w liczbie około 2 tys.

Kaszubi postanawiają walczyć z resztkami mikołajczykowskiej reakcji na wsi, i przyczynić się do jak najszybszej konsolidacji ruchu ludowego.

Po części oficjalnej na specjalnie zbudowanej scenie odbyły się popisy Zespołu Artystycznego Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Występował też zespół świetlicowy „Chłopówka“ pod kierunkiem ob. Gowińskiej, zespół z Paszkowa pod kierunkiem ob. Dzierżewskiego oraz młodzież gimnazjum z Klanino. Uroczystość zakończyła wielka zabawa w parku. (M).

W Gdańsku powstał Spół. Kom. Radiofonizacji

W dniu 21 bm. w sali studia Polskiego Radia we Wrzeszczu, odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji społecznych, kulturalnych, politycznych i spółdzielczych.

Zebrań przewodził przewodn. WRN tow. Duda - Dzielwierz. Referat informacyjny o zadaniach Komitetu Radiofonizacji w kraju wygłosił dyrektor Paroli, zwracając szczególną uwagę na akcję w skali wojewódzkiej. Analogiczne komitety mają być powołane w ośrodkach powiatowych, gminnych a nawet w większych gromadach wiejskich, w celu większego spopularyzowania radia. Komitet ma również gromadzić niezbędne na ten cel fundusze.

Po referacie wywiązała się dyskusja, następnie zaś powołany został komitet w składzie: wojewoda tow. inż. Zralek, prezes WRN tow. Duda - Dzielwierz, dyr. Janowski, tow. Gajewski, tow. Drynkowski, ob. Obrebski, tow. Wójcik, tow. tow. Dobrzyński, Pawlikowski, kurator tow. Młynarczyk i przedstawiciel ZNP.

Następny referat, ilustrujący plan pracy i formy organizacyjne komitetu wygłosił dyr. Janowski. W obszernej dyskusji nad referatem, dyrekcja Radia podkreśliła z całą stanowczością, że wszelkie formy podwyższania opłaty za posłanie odbiorników radiowych na rzecz nowej instytucji są niedopuszczalne. Poza tym kierownictwo PR wysunęło dezyderat, aby miejskie władze muncypalne przydzieliły specjalny lokal w Gdańsku dla stworzenia radio-wężla. (M)

Leczenie zdrowotne dla pracujących

Na podstawie porozumienia zawartego między ZUS a Zw. Zawodowymi, ubezpieczeni mają prawo do korzystania z leczenia ambulatoryjnego i sanatoryjnego w ramach wczasów pracowniczych.

Cheąc zdobyć prawo do ich wykorzystania, ubezpieczony powinien udać się do lekarza domowego, lub zakładowego, który po zbadaniu skieruje go na komisję lekarską w ubezpieczalni. W wypadku przyznania ubezpieczonemu prawa do leczenia komisja uznaje go za niezdolnego do pracy przez czas, ponad okres przysługującyemu mu urlopu do 4 tygodni.

Po przeprowadzeniu leczenia poradnia zdrowia wystawia zaświadczenie,

potwierdzające czas korzystania z zabiegów leczniczych, zaś dom wypoczynkowy stwierdza czas pobytu chorego. Ubezpieczony przedstawia zaświadczenie ubezpieczalni, która wypłaca mu zasiłek choroby za cały okres. Obciążony rodziną otrzymuje za siebie dodatkowy, zaś samotny tzw. zasiłek szpitalny.

Koszt pobytu za okres 2 tygodni płaci ubezpieczony w wysokości 2,15 zł przy zarobku miesięcznym do 15.000 zł, lub 4,200 zł przy zarobku miesięcznym przekraczającym 15.000 zł. Pracodawca zobowiązany jest wypłacić ubezpieczonemu 1.400 zł. Koszty leczenia oraz koszty utrzymania za trzy tygodnie pokrywa w całości ZUS.

Za mało liczników ma elektrownia w Gdyni

Elektrownia w Gdyni ma duże zapotrzebowanie na liczniki, którego nie jest w stanie pokryć ze względu na niewystarczającą dostawę.

W ub. roku zapotrzebowanie, które wynosiło 1.440 sztuk zostało pokryte centralnie tylko w ilości 300 sztuk, 200 sztuk otrzymano z oddziału lebor skiego, resztę wyreperowano we własnych warsztatach. Mimo dużych starań, jakie czyni elektrownia, niedobór liczników wynosi 20 procent.

Panuje u nas zwyczaj, że gdy lokator opuszcza mieszkanie, licznik zostaje automatycznie zdjęty przez elektrownię.

Nowy lokator pozostaje na skutek tego pozbawiony światła, czasem na okres bardzo długi, albowiem kolejka osób, czekających na liczniki jest bardzo duża.

Należałoby jednak znaleźć drogi, które udostępnią mieszkańcom Gdyni korzystanie ze światła. (A).

Pomiary polskiego Wybrzeża

Prace pomiarowe na polskim Wybrzeżu zostały rozpoczęte w dniu 7 bm. symbolicznym wbieciem pierwszego słupa pomiarowego na granicy Polsko Radzieckiej. Pomiary Wybrzeża wiążą się z ogólnymi pomiarami kraju i są przeprowadzane przez władze administracji morskiej w porozumieniu z Głównym Urzędem Pomiarów Kraju.

Nowy kilometr Wybrzeża polskiego będzie się rozpoczynał od granicy polsko - radzieckiej na Mierzei Wiślanej idąc na zachód po zewnętrznej linii brzoju, a omijając półwysep helski, który otrzyma własny, niezależny

kilometr. Zalew Wiślany będzie tak że posiadał niezależny kilometr, biegnący naokoło po wewnętrznej stronie Zalewu poczynając od granicy polsko-radzieckiej.

W roku bieżącym znaki kilometrów mają być postawione na odcinku Wybrzeża, administrowanym przez Gdański Urząd Morski. Ustalenie nowego kilometrażu na odcinku szczytnym nastąpi przypuszczalnie w roku 1949. Wówczas cała polska granica morska będzie posiadała jednolite oznakowanie kilometrażu. (N)



PRZEPIŁ 250 TYSIĘCY

Kierownikiem Wydziału Socjalnego w Państw. Zakł. Przem. Jedwabniczo - Galanterijnych był niejaki Józef Kuczyński. Pracował sprawnie i uczciwie.

Po pewnym czasie znudziło mu się widocznie uczciwe życie i postanowił kosztować zła, przedszkola, stołówki pracowniczej itd., „napić się za wszystkie czasy“. Widziano go niemal codziennie w stanie nietrzeźwym, zaczął opuszczać się w pracy, a po nocach rozbijał się w szynkach.

Gdy Kuczyńskiemu nastroczały się trudności finansowe, z całym spokojem pobierał pieniądze z kasy, rzekomo na zakup produktów, wystawiał następnie fikcyjne rachunki, fałszując podpisy magazyniera i... szedł „na jednego“. W ten sposób Kuczyński przepił 250 tysięcy zł.

Wszystko to wykryli inspektorzy przemysłu włókienniczego i oddali sprawę do sądu. W najbliższych dniach rozpocznie się ona w SO w Łodzi.

SZKLARZE ODGRUZOWUJĄ WROCŁAW

Wrocław odbudowuje się. Odbudowują miasto nie tylko przedsiębiorstwa budowlane i zakłady przemysłowe, ale i wszyscy niemal pracujący obywatele.

Kilka dni temu, z inicjatywy koła PPR przy Cechu Szklarzy — pracownicy tej instytucji postanowili wziąć czynny udział w odgruzowywaniu Wrocławia.

Przez trzy poniedziałki ludzie będą pracować przy oczyszczaniu placu Bohaterów Ghetta.

Uchwała Cechu godna jest pochwały i zastępuje na to, aby i inne zrzeszenia rzemieślnicze poszły w ślady szklarzy.

NOWY REKORD

Niedawno jeszcze praca na 8 krosnach w fabrykach włókienniczych uważana była za coś wyjątkowego i stanowiła swojego rodzaju rekord w obsłudze nieautomatyzowanych maszyn.

Rekord ten został pobity! Pionierki — wielowarstwówki: Korzenłowska, Pyżakowa, Ossendowska i Serweryniakowa przesyła na obsługę dwunastu krosien.

Praca im idzie doskonale i to jest niezbitym dowodem, że w pracy przy warsztacie decyduje tylko i wyłącznie ORGANIZACJA. Dzięki umiejętności rozłożeniu sobie czynności i należytej opiece nad maszyną można osiągnąć kilkakrotnie zwiększenie wydajności bez uszczerbku dla jakości towarów! (ts)

Nowe władze SD

Dnia 12 maja na plenum Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego ukonstytuowały się nowe władze SD w województwie gdańskim: prezes STANISŁAW SKO-NIECZNY, II wiceprezes poseł STE-FAŃSKI II wiceprezes dyr. MO-DRZEWSKI, III wiceprezes ob. SKWAREK, I sekretarz — nacelnik STANISŁAW, II sekretarz — inż. FE-DOROWICZ, skarbnik — ob. KO-WALSKI oraz 2 członków prezydium — dr BIEROWSKI i adwokat GAJEWSKI.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia 1-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 13191 w Warszawie.	Wygrana 200.000 zł padła na Nr 00643 w Poznaniu.	Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 2061 28643 30998 43464 70011 85557.	Wygrane po 50.000 zł padły na Nr: 4968 7702 10894 29864 39462 69558.	Wygrane po 20.000 zł padły na Nr: 1650 2814 3245 12304 15474 16345 17369 19177 25547 25640 26206 26431 32163 38055 49936 58730 59718 68944 68984 69116 70468 72243 72269 75384 76096 76518 77363 78931 81664 84742.	Wygrane po 10.000 zł padły na Nr: 1141 7582 7747 11191 12760 14058 18038 19105 32027 32656 33160 34412 37982 38021 39715 43610 44880 46387 46956 47079 47717 55320 58164 58357 60703 64727 66662 67811 74219 78199 78695 81326 86467 86647 86683.	Wygrane po 4.000 zł padły na Nr: 123 601 1445 2502 4027 4521 7394 7416 7534 7656 8277 8469 8857 9349 10743 11836 11906 12059 12274 13193 13417 13536 14796 15522 16308 16357 16793 16895 17232 17932 18173 18928 18953 20712 21112 21957 22060 22353 22992 23697 24054 25481 25546 26625 26783 27035 27310 27594 28430 28702 29171 29445 29468 30263 30545 31069 31151 32234 32778 32915 33099 33200 33234 33296 33382 33781 34210 34835 35411 37008 37091 37584 37867 38302 38528 38979 39000 39070 39095 39628 43517 43822 43823 44841 45531 46170 46225 46781 47625 47715 47869 49370 48477 48895 49064 49189 49655 49941 50256 51177 51948 52231 53011 53134 54157 54955 54977 56538 56596 56657 56929 57188 57462 57559 57670 58050 58221 58320 58442 59720 59739 59786 60199 60816 61044 61465 62915 63005 63285 64076 64310 64521 65107 65600.	Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnięcia Nr: 258 91 352 546 675 700 817 89 1363 72 91 412 55 83 91 704 20 886 2033 119 479 642 745 837 947 94 3069 185 278 95 385 402 566 664 847 89 927 8 73 7 87 92 4026 186 99 307 555 749 5022 270 455 535 761 6048 60 263 84 694 937 7098 188 97 211 348 419 556 640 60 737 842 956 8183 283 306 42 427 587 894 960 84 9034 272 7 336 400 557 68 644 70 847 87 10067 136 93 272 625 44 77 82 722 818 974 11014 94 218 387 443 56 64 504 11 92 651 805 33 970 12073 113 114 50 87 254 400 550 651 98 757 66 79 842 94 911 70 83 13113 68 200 302 402 41 77 512 8 81 729 66 74 809 43 9 51 72 14000 943 173 205 83 344 643 846 15048 249 717 8 87 16048 8 57 100 18 28 44 273 94 326 82 437 71 578 619 69 736 73 825 928 30 17010 018 020 127 237 449 65 572 687 93 814 916 18195 207 570 92 607 19 816 906 78 79 19126 217 28 333 63 409 66 981 20507 605 66 824 88 953 21121 250 380 96 620 47 727 99 807 985 22045 59 153 332 690 780 895 56 98 906 13 23023 346 60 74 401 625 893 5 24209 24 82 317 419 41 57 523 7 93 605 811 25034 59 489 655 73 8 756 26158 821 70 408 517 77 727 822 35 84 979 27045 54 158 82 473 502 13 730 1 48 816 92 28048 58 224 47 67 324 524 32 96 645 78 722 31 839 47 54 936 29182 259 314 52 590 792 801 949 52.
---	--	--	--	---	---	---	---

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro.

Ogłoszenia drobne

biały grzebiot drobne szare latki. Kto go znalazł proszę zgłosić za wynagrodzeniem. Stupsk, Kopenik 8, nazwisko Mufazalaw. 702-SK

ZGŁASZAM zgubioną książeczkę wojskową Nr 0201777 wystawioną przez RKM Gryfice na nazwisko Kowa lewicz Leon wieś Trzyczno no, gmina Zarzyno, pow. Łobez, woj. Szczecin. 704-SK

ZGŁASZAM zgubiony od-cinek zamełdowania wysta-wiony przez gminę Idzi-ków na nazwisko Chrusiele ki Józef. 705-SG

Czytanie

„Trybuna Wolności“
i
„Chłopska Droga“

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie remontu robót remontowych i adaptacyjnych w gmachu Muzeum Morskiego przy Wałach Chrobrego w Szczecinie.

Termin składania ofert oraz 2 proc. wadium ofertowego upływa dnia 1 czerwca 1948 r. o godzinie 10-ej.

Podklaski ofertowe oraz informacje otrzymać można w S. D. O., Plac Żołnierza Polskiego 16, pokój Nr 10. 701 SK

Państwowe Nieruchomości Ziemske

Zarząd Okręgowy w Koszalinie

O G Ł A S Z A

PRZETARG PUBLICZNY

na wozy robocze i części do wozów różnego typu

Przetarg odbędzie się w dniu 1 czerwca 1948 roku o godz. 10 w magazynach PNZ w Koszalinie przy ul. Morskiej Nr 79. 703-SK



Prace przy budowie Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu postępują szybko naprzód. Po zakończeniu prac niwelacyjnych przystąpiono do budowy pawilonów wystawowych.

Tutaj w sali Zniszczeń zwiedzający ujrzą olbrzymie malowidło Henryka Tomaszewskiego: Czterech Jeźdźców Apokalipsy — symbole klęsk, jakie niesie wojna. Po środku sali stanie zbiorowa praca rzeźbiarzy i architektów, zbudowana z sieci pogiętych i poszarpanych konstrukcji żelaznych. Przedstawiać ona będzie dzieło zniszczenia, dokonane przez niemieckiego najeźdźcę. W następnej sali odpowiednie modele ruchome przedstawiają współzależność zniszczeń. Ujrzymy tam, jak przerwanie linii komunikacyjnej wpływa na unieruchomienie fabryk, zerwanie tamy wodnej — na zniszczenie zasiewów itp. Obok znajdują się mekiedy zrujnowanych miast: Wrocławia, Gdańska, Szczecina, fotografie zaś ukazują barbarzyńskie zniszczenie zabytków historycznych i dzieł sztuki.

Dział zniszczeń opracowali: prof. Bocianowski, art. mal. Czerwiński i art. grafik — Majewski.

W Rotundzie Zwycięstwa zostanie przedstawiona walka o odzyskanie Ziemi Zachodnich. Mówić o niej będą olbrzymie rzeźby dłuta art. rzeźbiarza Bandury. Przedstawia one cztery etapy walki: rok 1939, walkę podziemną, braterstwo broni polsko-radzieckie i wreszcie zwycięstwo ro-

Cmentarz bohaterów na Zaspie pod opieką społeczeństwa

Wydział plantacji miejskich w Gdańsku w porozumieniu z Gdańskim Komitetem Społecznym Uczczenia Pamięci Bohaterów Poległych za Wolność Polski przystąpił do robót wstępnych na cmentarzu bohaterów na Zaspie.

Cmentarz otrzyma jednolitą dekorację kwiatową. Przewidziane są prace regulacyjne. Inicjatywa Gdańskiego Komitetu Społecznego pójdzie w kierunku zabezpieczenia miejsca spoczynku zasłużonych.

W tym celu cmentarz od strony linii tramwajowej otrzyma oparkowanie z siatki drucianej z ozdobną bramą. Inwestycje te znajdą pokrycie w sumach, zebranych dzięki ofiarności społeczeństwa gdańskiego przez zbiórki

uliczne oraz listy składkowe firm i instytucji.

Obecnie komitet dysponuje kwotą około 200.000 zł — która jest jednakże całkowicie niewystarczająca w stosunku do planów nawet na najbliższą przyszłość.

Gdański Komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o dalsze składanie ofiar na konto Komitetu w Banku Ludowym we Wrzeszczu na budowę zbiorowego pomnika i nadanie cmentarzowi charakteru mauzoleum narodowego.

W związku z tym, Komitet prosi wszystkie osoby i instytucje zainteresowane tymi pracami, o skoordynowanie wysiłków z Gdańskim Komitetem Społecznym i wydziałem plantacji Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Powstają nowe Koła Ligi do walki z rasizmem

W grudniu ub. roku utworzony został w Szczecinie pod przewodnictwem posła tow. Dąbrowicza, Zarząd Okręgowy Ligi do walki z rasizmem. Liga ma na celu zwalczanie różnic klasowych i rasowych.

Do chwili obecnej odbyło się wiele zebrań, na których omawiano plan działalności Ligi. W najbliższym czasie utworzone zostaną koła przy Komitetach Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz przy OKZZ. Szczególny nacisk położony jest na współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Obecnie na Pomorzu Szczecińskim istnieje już 8 oddziałów Ligi: w Szczecinie, Koszalinie, Sławnie, Świnouj-

ściu, Lipianach, Gryfinie, Miastku i w Szupsku.

Liga do walki z rasizmem dąży do objęcia swoją działalnością wszystkich powiatów Pomorza Szczecińskiego. W niedługim czasie rozpoczyna się specjalne pogadanki i odczyty dla ludności naszego województwa, mające na celu propagowanie tej akcji.

Na czele Wojewódzkiego Zarządu Ligi stoi tow. Dąbrowicz, w skład zarządu wchodzi: kurator Klimaszewski, prezydent miasta, tow. inż. Zaręba, dyr. Izby Skarbowej — Brodowski oraz przewodniczący Wojew. Komitetu Żydów Polskich — Borenstajn.

Lekkoatleci SK „Vysokoskolsky” walczą bez powodzenia na stadionie WP Adamczyk skacze w dal 7,29 m.

I-szy dzień zawodów lekkoatletycznych, rozegranych na Stadionie WP. przy udziale lekkoatletów S.K. „Vysokoskolsky” potwierdził jeszcze raz

wiedzieć definitywnie na pytanie, czy rzeczywiście Olsztyn spełnił to zadanie. Drugi dzień zawodów da nam rozstrzygającą odpowiedź.

Sądząc jednak z pierwszego dnia zawodów — nie byłoby zbyt optymistami. Wprawdzie Adamczyk uzyskał w skoku w dal najlepszy powojenny wynik w Polsce, zaledwie o 9 cm gorzej od rekordu Polski z 1934 roku, będącego w posiadaniu Nowaka i przebiegł 110 mtr. przez płotki w stosunkowo dobrym czasie (z uwagi na ciężką bieżnię) — ale co dalej?

Adamczyk jest naprawdę wielkim talentem i my o tym doskonale wiemy. Ale gdzie dalsze talenty? Buhl biegł słabo i było widać, że z kondycją jego jest coś niewyraźne. Kielas nigdy nie będzie następcą Kusińskiego i przypuszczalnie „szczyt” jego możliwości w biegu na 5.000 m. czas 14:50, nie pozwoli mu marzyć nawet o jakiejś równorzędnej walce z biegaczami o klasie międzynarodowej.

Morończyk, skacząc o tymczasie 3,83 mtr. sprawił nam bardzo miłą niespodziankę. Wynik Morończyka, będący najlepszym powojennym wynikiem w Polsce — jest rzeczywiście dobrym wynikiem. Ale musimy pamiętać, że ten sam Morończyk skakał przed wojną 4 mtr. Wciąż Morończyk i Morończyk. A gdzie następny?



Kielas

dobrze znaną nam prawdę, że poza Adamczykiem, który ma startować na Olimpiadzie w 10-boju — nikogo więcej nie posiadamy, kto miałby jakiegokolwiek szanse w konkurencjach męskich. W konkurencjach kobiecych jest trochę lepiej. Odnosi to się jednak tylko do rzutów (dysk, oszczep, kula). Mówimy trochę lepiej — gdyż jeszcze nie mamy kobiecych wyników w pchnięciu kulą i w rzucie oszczepem.

Zawody z „Vysokoskolskym” miały być pierwszą przedolimpijską próbą naszych lekkoatletów. Miały wykazać, że przygotowawczy obóz ol-



Gierutto

Dobry wynik uzyskał również Łomowski, rzucając kulą 15,18 mtr. Znowu wynik jest dobry — ale na Olimpiadę to „grubo” za mało.

Zawiedli sprinterzy. Możemy usprawiedliwiać ich zbyt miękką bieżnię, ale jednak wynik 11,1 sek. na 100 m. jest słaby, podobnie jak 51,2 sek. na 400 mtr.

Zwycięzca Buhla — Statkiewicz jest dużym talentem. Posiada dobrą budowę biegacza i na dystansie 800 mtr. powinien mieć duże możliwości. Ale nie na Olimpiadę londyńską. Dopiero na rok 1952.

Jeszcze raz trzeba stwierdzić, że po za Adamczykiem — żadnych innych



Chłumska (SKV) Bemova (SKV)

sztyński spełnił swe zadanie i że zawodnicy wydanie poprawili swe wyniki. Trudno jest w tej chwili odpo-

żeńskich kandydatów na Igrzyska Olimpijskie I-szy dzień zawodów nam nie pokazał.

Należy się jednak bardzo dziwić, dlaczego korzystając z dwudniowych zawodów — nie ułożono programu w ten sposób, aby Adamczyk mógł „przerobić” pełny 10-bój. Byłoby nareszcie wiadome, czego możemy spodziewać się konkretnie po naszym reprezentancie. Z drugiej strony taki pełny trening doskonale zrobiłby Adamczykowi.

Oprócz Adamczyka, Łomowskiego, Morończyka i Statkiewicza, na wyró-



Matous (SKV) Rihosek (SKV)

nienie zasługuje Pawłowski, b. ładnie i lekko skaczący w dal. Na zawodnika tego należałoby zwrócić dużą uwagę.

Jaka była „historia” I-go dnia zawodów?

Pierwszą konkurencją był bieg męczyzn na dystansie 110 mtr. przez płotki. Bieg wygrał, prowadząc od startu do mety Adamczyk, przewracając jak zwykle kilka płotków po drodze. Z uwagi na ciężką bieżnię, wynik Adamczyka jest b. dobry.

Bieg 100 mtr. wygrał Kiszka po ciężkiej walce z Lipskim, uzyskując czas 11,1 sek.

W biegu na 400 mtr. Statkiewicz niespodzianie pokonał Buhla. Zwycięzca pobiegł b. ładnie i na ostatnich 100 mtr. rozstrzygnął walkę z Buhlem na swą korzyść.

Bieg kobiet na 200 mtr. wykazał nie zaprzeczoną wyższość Czeszki Bemovej, która o 0,5 sek. zwyciężyła Moderówną. Bemova prowadziła od startu do mety.

W pchnięciu kulą walka rozgrywała się między Łomowskim i Gierutto. Początkowo obaj miotacze rzucali „łeb w łeb”, później Łomowski „oderwał” się od swego konkurenta. Stosunkowo dobry wynik uzyskał Adamczyk, zajmując III miejsce.

Bieg na 5.000 mtr., w którym Kielas walczył ze sztafetą 5x1000 mtr. w składzie Statkiewicz, Widerski, Dzwon-

kowski, Boniecki i Gąsowski — był dość emocjonujący. Okazało się jednak, że poza Gąsowskim, nikt nie potrafił odpowiednio prowadzić Kielasa. Rekordzista polski, na którego bieg patrzyło się z przyjemnością — biegł obok Kielasa, regulując mu długość kroku i tempo. Poprzednicy jego tego nie potrafili. Kielas nie był w stanie „zejść” poniżej 15 minut.

W skoku o tyczce Morończyk wynikiem 3,83 mtr. ustanowił najlepszy powojenny wynik w Polsce. Przeciwnik jego Czechosłowak Janousek skoczył zaledwie 3,45 mtr.

Może najbardziej zainteresowania wzbudził skok w dal. Stopniowo zawodnicy „rozgrzewali się” i poprawiali swe wyniki. Adamczyk trzykrotnie przekroczył granicę 7 mtr., skacząc 7,15, 7,29 i 7,09 mtr. Rekordzista CSR Rihosek skakał słabo i miał dużo skoków spalonych.

Wynik Adamczyka jest najbardziej wartościowym wynikiem całych zawodów.

Gdybyśmy zechcieli obliczyć według tabeli fińskiej wczorajsze 3 wyniki mistrza Polski w 10-boju, otrzymalibyśmy rezultat następujący:

110 m. p. pl.: 15,4 sek. — 864 pkt.
Skok w dal: 7,29 mtr. — 883 pkt.
Pchnięcie kulą: 13,84 mtr. — 799 pkt.
Razem stanowi to 2.566 pkt., a więc jest to wynik b. dobry.

W skoku wzwyż kobiet triumfowała Chłumska („Vysokoskolsky”), skacząc 1,45 mtr. Mitan była druga, z wynikiem 1,41 mtr.

W sztafecie 4x100 mtr. łatwe zwycięstwo odniosła drużyna Obozu Olsztyńskiego, wygrywając w czasie 43,9 sek.

W rzucie dyskiem kobiet, Wajsgretkiewiczowa poniosła porażkę z „ręki” Dobrzańskiej, która rzuciła 38,28 mtr.

W niedzielę dalszy ciąg zawodów. Początek o godz. 17-tej.

WYNIKI TECHNICZNE

110 m płotki: 1) Adamczyk 15,4 sek., 2) Pawłowski 17,0 sek., 3) Kuźmicki 17,2 sek.

Tyczka: 1) Morończyk 3,83 cm, 2) Janousek (VKS) 3,45 cm.

100 m: 1) Kiszka 11,1 sek., 2) Lipski 11,1 sek., 3) Schmidt (VKS) 11,3 sek.

400 m: 1) Statkiewicz 51,2 sek., 2) Buhl 51,2 sek., 3) Grzanka 53,3 sek.

Kula: 1) Łomowski 15,18 m, 2) Gierutto 14,78 m, 3) Adamczyk 13,84 m.

Skok w dal: 1) Adamczyk 7,29 m, 2) Matys (VKS) 7,03 m, 3) Kuźmicki 6,87 m.

Zwycięskie załogi jachtów otrzymują cenne nagrody

Staraniem Jacht-Klubu ZWM — „Zryw”, jak już donosiliśmy, zorganizowane zostały w drugi dzień Zielonych Świąt pierwsze po wojnie regaty jachtów morskich.

Podajemy wyniki zawodów:

Komisja regatowa przyznała nagrody poszczególnym grupom jachtów, według następującej kolejności: jachty przybrzeżne I grupa — 1 miejsce „Bosmat” KSMW „Flota”, komandor Borysiewicz (kpt. jachtu), 2 miejsce „Bałtyk”, KSMW „Flota”, komandor Wronka, 3 miejsce „Komandor”, — KSMW „Flota”, komandor Dehmel.

II grupa — 1 miejsce „Hanka”, Jacht-Klub „Zryw”, kpt. jachtu Zdril, 2 miejsce „Rypin”, HOM, kpt. jachtu Pajewski, 3 miejsce „El Hakim”, IKP, kpt. jachtu Osinski, 4 miejsce — „YMCA 2” Gdańsk, kpt. jachtu Kolo-dziejczak, 5 miejsce „Presto” IKP, kpt. jachtu Majerkowski.

Jachty pełnomorskie: I grupa — 1 miejsce „Sztorm” IKP, kpt. jachtu Andersz, 2 miejsce „Komandor” KSNW Flota, komandor Romanowski, 3 miejsce „Tajfun” IKP, kpt. jachtu Przewłocki.

II grupa: 1 miejsce „Marcin” Jacht-Klub „Zryw”, kpt. jachtu Krzyżaniak, 2 miejsce „Pirat” PKM, kpt. jachtu Olszewski, 3 miejsce „Pietrek” Jacht-Klub „Zryw”, kpt. jachtu Pytel.

Regaty zaszczylił swoją obecnością Marszałek Polski, ZYMIERSKI, wice-minister WIDE-WIRSKI oraz wice-minister dr SZTACHELSKI.

W niedzielę, 23 bm. w lokalu Jacht-Klubu „Zryw” w Gdyni odbyło się uroczyste wręczenie nagród kapitanom załóg.

Do zebranych przemówił komandor klubu, przew. MRN Gdyni, tow. PIOTR STOLAREK, podkreślając dobre wyniki, uzyskane przez poszczególne kluby.

Z kolei przemówił przewodniczący komisji regatowej, komandor kpt. dr GERWAL. Mówca stwierdził, że pomimo krótkiego okresu przygotowawczego, impreza wypadła w rezultacie pomyślnie i poziom poszczególnych klubów był zadowalający.

W zakończeniu swego przemówienia dr GERWAL życzył załogom wszyst-

kich jachtów DOBREJ PRACY I POMYŚLNYCH WIATRÓW.

Tow. STOLAREK wręczył nagrody kapitanom poszczególnych załóg. Nagrody wręczane były według poszczególnych grup. W regatach jachtów przybrzeżnych w I grupie pierwszą nagrodę przyznano jachtowi „BOSMAT” KSMW „Flota”, kmdr. BORYSIEWICZ — sztoper i szturnówkę, drugą nagrodę „BAŁTYK” KSMW „Flota”, kmdr. WRONKA, trzecią nagrodę — zapalniczkę — „KOMANDOR” KSMW „Flota”, kmdr. DEHME.

W II grupie pierwszą nagrodę, ufundowaną przez miasto Gdynię (kompa z pelengatorem) otrzymał jacht „ZRYW”, „HANKA”, kpt. ZDRIL, drugą nagrodę — kompas ręczny i meteorologia — przypadała w udziale jachtowi „REGIN” z harcerskiego ośrodka morskowego, kpt. PAJEWSKI. Trzecią nagrodę — tablicę nawigacyjną — zdobył jacht „EL HAKIM YKP, kpt. OSINSKI.

W regatach jachtów pełnomorskich w I grupie pierwszą nagrodę, ufundowaną przez wojewódzki komitet PPR (kompa i sztoperówkę) przyznała została jachtowi „SZTORM” YKP, kpt. ANDERSZ. Drugą nagrodę — barometr — zdobył jacht KSMW „Flota”, „KOMANDOR”, kmdr. ROMANOWSKI. Nagr. Ligi Morskiej (rzeźbiony talerz ozdobny) przyznano jachtowi „TAJFUN” YKP, kpt. PRZEWŁOCKI.

W II grupie pierwsze miejsce zajął jacht „MARCIN” — Jacht - Klub „ZRYW”, kpt. KRZYŻANIAK. Dzięki temu nagroda przechodziła, ufundowana przez zarząd główny ZWM (piękny srebrny puchar) ZOSTAŁA PRZYZNANA JACHT-KLUBOWI „ZRYW”. Poza tym dla sternika „MARCINA” przyznano srebrny kubek, a dla załogi kompas jachtowy, ufundowany przez firmę POŁOWÓW DALEKOMORSKICH „ARKA”.

Nagrodę „GŁOSU WYBRZEŻA” (komplet map) ZDOBYŁ JACHT „PIRAT” PKM, kpt. OLSZEWSKI. Wreszcie jacht „PIETREK” ze „Zrywu” za 3 miejsce otrzymał tablicę nawigacyjną.

W skrócie

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi w CSR przyniosły 2 niespodzianki. Praska AC „Sparta” przegrała na swoim boisku z TSS „Trnava” 1:3 (1:0), a odmłodzona drużyna „Slavia” pokonała w Bratisławie „SK „Bratislava” 2:1 (1:0). Obecnie w tabeli mistrzowskiej prowadzi „Bohemians”, przed „SK „Bratislava”, „SK „Slavia” i „AC „Sparta”.

Tytuły pięciokrotnych mistrzów Czech na rok 1948 zdobyli: w musza — Mladoch (CSK Hranice), w kugucia — Muzlay (Zelez. Bratislava), w piorunkowa — Kellner (Zel. Bratislava), w lekką — Kondela (BK Praha), w półśrednią — Torma (SK „Batovany”), w średnią — Skudvik („Botostroj” Zlin), w półciężką — Rademacher (CAK Vinohrady), w ciężką — Livan sky (SK Pardubice).

do niemal pustego budynku przybył koncepiant magistracki i doręczył redaktorowi arkusz papieru z pieczętką królewskiego miasta Pragi z rozkazem opieczętowania drukarni. Dyskretna funkcja urzędowa, dla której czas wybrano bardzo dogodnie. Wieczorne wydanie gazety już jest na mieście, zaś rannego jeszcze nie rozpoczęto, maszyny drzemia, lokale są prawie puste, na poszarżanych ulicach, gdzie zaczynają oświetlać pierwsze wystawy, jest właśnie najmniej przechodniów, a w domach przed świętami myśli się więcej o rodzinnych do bulek i o dziecinnych zabawkach aniżeli o rewolucji. Byli przywódcy robotników znali dobrze słabe strony twierdzy przeciw której prowadzili atak cudzymi rękami oraz dobrze znali jej załogę.

A jednak sucha funkcja urzędowa nudnego urzędnika, wykonana w spokojne popołudnie, poruszyła cały aparat państwowy. Wosko miało pogotowie. Do Pragi ściągnięto żandarmerię z całej okolicy. Dyrekcja policji była już od rana w ruchu. Połączenia telefoniczne Domu Ludowego były strzeżone. W chwili, gdy urzędnik magistracki oddawał kierownikowi rozkaz opieczętowania zakładu, w swoim gabinecie ministerialnym siedział w fotelu premier Czerny, a obok niego jego wierny pomocnik, dyrektor departamentu Podhradsky, obaj doświadczeni austriaccy urzędnicy; paląc cygara i udając spokojniejszych niż w rzeczywistości byli, czekali na dzwonek telefonu.

Natomiast w prywatnym mieszkaniu prawnego doradcy partii zebrali się przywódcy socjalnej demokracji. Zdenerwowani i przybladli. Po raz pierwszy zdecydowali się na przełanie krwi robotniczej. Oczy starego Antoniego Niemca były niespokojne za złotymi okularami. Nigdy nie chciał dopuścić, aby spór doprowadził do takiej sytuacji i nie rozumiał, jak się to stało, że w ogóle się tutaj znajduje, że siedzi i czeka. Chyba przyciągnęli go tutaj adwokaci i ministrowie a o powrocie już nie było mowy?

— Nie, nie! — wołał nerwowo minister Haberman, który także zrezygnował ze stanowiska, a głos jego drżał od zdenerwowania i łez. — Nie wolno przelewać krwi robotniczej! Dzwoni jeszcze do Czernego i powiedz mu, że jeśli zostanie przelana jedna kropla krwi, to go własnoręcznie zastrzelę! — (C. D. N.)

I odwrócił się: — Przerwać pracę!

Tonik zeskoczył z formy, na której stał. Pobiegł do odlewni białego żelaza i we drzwiach krzyknął swoje wezwanie. Pobiegł do odlewni stali. — Zatrzymać! Na pomoc Domowi Ludowemu!

A tymczasem Edek Worla obiegał podwórce, młyny piasku i warsztaty robotnicze zatrzymując się wszędzie tylko na moment, by zabębnić na alarm.

Tak, tak właśnie było; poruszenie w Kolbence nie było bez podstawne: dziewiątego grudnia policja państwowa zajęła Dom Ludowy.

Bowiem sytuacja w ciągu jesieni dojrziała. Partia stała się w osiemdziesięciu procentach komunistyczną i wszyscy, robotnicy i przywódcy, wiedzieli już, że do rozłamu przysięść musi. Gdy więc po tygodniach kręckiego pisania „za” i „przeciw” naczelny organ partii stanął teraz ostatecznie na stanowisku otwarcie kontrewolucyjnym, delegaci praskich fabryk zdecydowali się na czyn. Pewnego październikowego wieczora, zwołali ich Szmeral, przyszły dowódca, do sali gimnastycznej w gospodzie u „Zabranich”. Przyszli w roboczych ubraniach wprost z zakładów, już spokojni, poważni, uprzedzeni, o co chodzi, i świadomi, na co się decydują. Zebranie trwało krótko. Referat. Oklaski nie ponad miarę głośne. Kilka popierających przemówień. Słowo Tonika również tam padło, a jego „towarzysze!” znowu zabrzmiało jak uderzenie w kowadło, po którym młot jeszcze trzykrotnie sam podskoczył. I delegaci praskich fabryk wysypali się tłumnie z sali robotniczej gospody: oddział bojowy pomaszzerował wieczornymi ulicami w stronę Domu Ludowego.

W stronę Domu Ludowego ciągnęło tłum około dwustu ludzi — telefonowała dyrekcja policji do redakcji Antoniemu Niemcowi — czy życzy sobie obrony, panowie? — A staremu Antoniemu Niemcowi załomotało serce, przecież mimo wszystko — robotnicze. Do czegoż to doszło? Robotnicy przeciw niemu?

— Nie, dziękujemy! — odpowiedział policji.

I poczerwieniały, z ostentacyjnie podniesioną głową, opuścili z Józefem Stiwinem redakcję gazety, u której kolebki stał nie...

Delegaci praskich zakładów zajęli Dom Ludowy spokojnie;

I. OLBRACHT

72)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

pozostali redaktorzy w „Prawie Ludu” byli komunistami i pochód robotników po pół oświetlonych dziedzińcach i po schodach wywołał w reszty mieszkańców domu zaledwie małe poruszenie. W zecerni, przy maszynach rotacyjnych, w ekspedycji i kancelariach wszystko szło nadal zwykłym trybem. Jak gdyby tych dwóch, co odeszli, nigdy tutaj nie było. Oczywiście, gmach Domu Ludowego należał formalnie do przewodniczącego partii Antoniego Niemca. Ale czyż to nie oni, robotnicy, ograniczali się przy kolacjach i odmawiali sobie papierosa, byle móc wykupić u delegata bloczek, który oznaczał jedną cegiełkę przyszłego Domu Ludowego, czyż nie oni urządzili w czasach ciężkich dla swej gazety zbiórki, nie oni agitowali od drzwi do drzwi, nie oni poświęcali wczesny ranek przed pracą na kolportaż? Wzięli tylko na nowo swoją własność w posiadanie.

Utrzymali ją przez dwa miesiące. „Prawo Ludu” zmieniło na „Rude Pravo”. Dwa miesiące trwały pertraktacje między posłami socjal-demokracji a rządem, by zakład zwrócono formalnemu właścicielowi. Ale stawało się coraz bardziej oczywiste, że tego będzie można dokonać jedynie przy pomocy siły zbrojnej. Czyż to było celowe, aby tej sile przeciw robotnikom przewodziła socjalna demokracja? Oczywiście, że nie! To by oznaczało koniec partii. Jakież jest więc wyjście? Znalazło się. Rząd upadł. Socjal-demokrata Tusar rzekł się stanowiska premiera i oddał w ręce starego austriackiego biurokraty Czernego, doświadczanego w takich sprawach jeszcze z lat wojny.

A więc dziś się to stało, dziewiątego grudnia, i Kolbenka dowiedziała się o tym na krótko przed końcem pracy: Dom Ludowy zajęła policja.

Wszystko odbyło się drogą urzędową. O wpół do czwartej